SOSNOWIEC. Egzemplarz obowiązkowy KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. WTOREK 4 STYCZNIA 1927 ROKU. Nr. 3.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

P. Bartel objął urzędowanie.

Warszawa, 3.1 (PAT) P. wicepremjer Bartel odbył w dniu dzisiejszym urzędowanie. O godzinie 12 będzie przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Zwolnienie sekretarza generalnego P. K. O.

Warszawa, 3.1 (Tel. wł.) W związku z reorganizacją Pocztowej kasy oszczędności i zniesienia stanowiska sekretarza generalnego został przeniesiony w stan spoczynku p. Kazimierz Lalewicz, dotychczasowy sekretarz generalny P. K. O., pełniący obowiązki radcy prawnego.

Odmładzanie armji.

Warszawa, 3-1. (Tel. wł.). W związku z wejściem w życie nowej ustawy emerytalnej wojskowej, ministrowi spraw wojskowych przedłożona została lista osób, które w myśl ustawy powinny przejść na emeryturę. Lista ta będzie przejrzana przez p. ministra spraw wojskowych, celem wydania opinji.

Na liście tej znajduje się gen. Żeligowski, który już dwa razy składał podania o przeniesienie go w stan spoczynku, ale bez skutecznie. Kandydatami do przejścia na emeryturę również są generałowie Osiński, Tabaczyński, pułk. Łukowski (oficer do specjalnych poruczeń gen. Sikorskiego) i inni.

Statek Wilno w Gdyni.

Warszawa, 3.1 (Tel. wł.) Do portu w Gdyni przybył pierwszy statek handlowy zakupiony we Francji „Wilno“. Specjalna komisja przyjęła statek. Dwa dalsze okręty Katowice i Poznań wyruszyły z Cherbourge.

Zwyżka papierów rosyjskich.

Londyn, 3.1 (AW) W ostatnich dniach grudnia zaznaczył się na giełdzie londyńskiej gwałtowny wzrost papierów rosyjskich. Szczególnie silnie podskoczyły akcje kopalń złota nad Leną, które w roku ubiegłym odrzuciły poważne zyski. W kołach przemysłowców wyrażają przekonanie, o dobrych widokach przemysłu rosyjskiego na r. 1927.

Żądają plebiscytu na terytorjum Eupen-Malmedy?

Berlin, 3.1 (PAT) Agencja Mirbacha donosi z Eupen, że część tamtejszych dzienników zwróciła się z noworocznym apelem do rządu belgijskiego, domagając się plebiscytu na terytorjum Eupen—Malmedy.

Rezultat tego plebiscytu zostałby przez ludność lojalnie uznany. Plebiscyt rozstrzygnąć miałby o przynależności Eupen—Maldmedy do Belgji, względnie Niemiec.

Faszyzm w Czechosłowacji.

Praga, 3.1 (PAT) Dnia 1 i 2 b. m. odbyło się zebranie w Morawskiej Ostrawie konferencji Rady faszystów Czechosłowacji. Na konferencji poruszono sprawę uchylenia z ruchu faszystowskiego wpływów politycznych i wykluczenie dysydentów. Przyjęto również regulamin organizacji, wedle którego na czele stronnictwa stoi dyrektorjat, składający się z 7 członków z generałem Gajdą na czele.

Zmiana stanowiska Rządu.

W SPRAWIE ART. 4 USTAWY SKARBOWEJ.

Warszawa, 3-1. (Tel. wł.). Dzisiejszy dzień był pierwszym dniem po ferjach świątecznych bardziej ożywionym. Podjęte zostały prace około preliminarza budżetowego. Drugie czytanie w komisji budżetowej zostało przerwane wskutek odrzucenia art. 4 ustawy skarbowej przez komisję skarbową. Artykuł ten przewidywał dodatkowe kredyty dla Rządu w wysokości do 200 miljonów złotych w miarę nadwyżki dochodów.

Projekt ten spotkał się z ostrym protestem komisji i przypominamy, że poseł Głąbiński założył stanowczy sprzeciw przeciwko udzieleniu tego rodzaju upoważnień dla Rządu, zaś przedstawiciel Rządu stanowczo upierał się przy wniesionym projekcie ustawy. Zarysował się wówczas poważny konflikt, który załagodzony został odroczeniem obrad.

Teraz nadszedł moment krytyczny. Naznaczone na poniedziałek posiedzenie komisji budżetowej odroczone zostało do wtrku na życzenie Rządu, który pragnął powziąć uprzednio decyzję w tej sprawie.

W poniedziałek powrócił wicepremjer Bartel oraz inni ministrowie i w południe odbyło się posiedzenie Rady ministrów, które zajmowało się specjalnie art. 4 ustawy skarbowej.

Przypominamy, że art. 4 upoważnia Rząd do wydatkowania:

1) na budowę gmachu sejmowego i Senatu 1 miljon zł.;

2) na inwestycje Ministerjum spraw wojskowych 80 milj. zł.;

3) na inwestycje w przemyśle górniczym 1.850 tys. zł.;

4) na budowę pomieszczenia dla marynarki handlowej w Gdyni 200 tys. zł.;

5) na Ministerjum reform rolnych 5 miljonów zł.;

6) na podwyższenie uposażeń urzędników państwowych 50 miljonów zł.

Rada ministrów po dłuższej dyskusji powzięła uchwałę, faktycznie stwierdzającą wycofanie się Rządu z dotychczasowego nieprzejednanego stanowiska podtrzymywania art. 4. Poczyniono następujące zmiany: przyjęto punktu 1, 5 i 6, to jest te, które uwzględnione zostały przez komisję budżetową w pierwszem i drugiem czytaniu. Natomiast reszta pozycyj 2, 3 i 4, wskutek wycofania się Rządu, upadła.

Wynik obrad Rady ministrów zakomunikował p. premjer marszałkowi Sejmu, z którym odbył blisko godzinną konferencję.

Po rozmowie z premjerem marszałek Sejmu zaprosił przewodniczącego komisji budżetowej posła Rymara, któremu zakomunikował wynik narad Rady ministrów.

W ciągu wtorku komisja budżetowa przyjmie ustawę w II i III czytaniu. Ponieważ drukowanie preliminarza zajmie jeszcze pewien czas, należy się spodziewać, że pełne obrady Sejmu nad budżetem rozpoczną się w czasie między 20 stycznia a 1 lutym rb.

Wykręty niemieckie.

GEN. HELLE NIE CHCE SIĘ PRZYZNAĆ, ŻE PRZEKROCZYŁ GRANICĘ POLSKĄ.

Warszawa, 3.1 (Tel. wł.) Władze niemieckie zagroziły „Gazecie Olsztyńskiej“ procesem za podanie wiadomości o przekroczeniu przez gen. Hella na czele 18 ludzi ze „Stahlhelum“ granicy polskiej.

Prasa niemiecka zaprzecza wiadomości jakoby oddział, który przekroczył granicę był pod komendą generała Helle, ale natomiast nie zaprzecza wiadomości o przekroczeniu wogóle przez oddział „Stahlhelum“ granicy polskiej.

Z drugiej strony trzeba stwierdzić z całym naciskiem, że faktycznie **oddział „Stahlhelmowców“ z generałem Hellem na czele w liczbie 18 przekroczył granicę Polski**, że fakt ten miał miejsce w podanym przez nas terminie i że udał się on na terytorjum Polski w sposób bezprawny na 1 kilometr i przebywał tu około pół godziny.

Fakt ten został stwierdzony raportem i przez świadków podpisany.

Zaprzeczenie generała Hellego dowodzi, że nie ma on cywilnej odwagi przyznać się do przekroczenia granicy polskiej.

Litwa pod nowemi rządami.

B. GUBERNATOR SZEFEM POLICJI.

Królewiec, 3-1. (PAT). Były gubernator Kłajpedy Budrys Połoniński został mianowany **szefem departamentu policji politycznej.**

SPRAWY BUDŻETOWE.

Królewiec, 3-1. (PAT). Donoszą z Kowna, że sejm litewski przyjął budżet w 3 czytaniu. Za budżetem głosowało 35 posłów, a mianowicie frakcja chrześcijańskiej demokracji, Ukininków Sanjunga, Darbo-Federacja, narodowcy i partja Ukininków. Przeciwko budżetowi głosowało 31 posłów, t. zw. ludowcy i socjal-demokraci, przytem czterech ludowców, dwuch socjal-demokratów było w czasie głosowania nieobecnych. **Mniejszości wstrzymały się od głosowania.**

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW.

Królewiec, 3-1. (PAT). Z powodu rozrzucania proklamacyj komunistycznych policja dokonała całego szeregu aresztowań i aresztowanych komunistów osadziła w nowozbudowanych kazamatach w Ormjach.

STOSUNEK DO MNIEJSZOŚCI.

Królewiec, 3-1. (PAT). Donoszą z Kowna: Przed posiedzeniem sejmu prezydent Waldemaras odbył konferencję z przedstawicielami mniejszości narodowej. Na konferencji tej oświadczył Waldemaras, że w dalszym ciągu punkt zapatrywania w sprawie mniejszości narodowych nie zmienił się. Wynikiem tej konferencji było wstrzymanie się klubu mniejszości narodowej od głosowania podczas narad nad budżetem.

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

Kowno, 3-1. (AW). Sąd wojenny skazał w dzień Nowego Roku 3 komunistów pod zarzutem brania udziału w przygotowaniach do przewrotu komunistycznego na Litwie na karę śmierci.

Wzrastająca popularność Trockiego.

Moskwa, 3.1 (AW) Wzrastające zaniepokojenie tutejszych kół komunistycznych wywołane jest **potęgującą się popularnością Trockiego, który opierając się o nastroje panujące w armji czerwonej i we flocie lekceważy sobie papierowe groźby prasy sowieckiej, i** szereg rezolucyj przyjmowanych zakazów C. K. partyjnego przez organizacje partyjne. R. K. P. Stan rzeczy jest w tej chwili tego rodzaju iż **aresztowanie Trockiego wywołaćby mogło poważne rozruchy niebezpieczne dla samego istnienia władzy sowieckiej.**

Antykatolicka akcja w Chinach

Hankou, 3.1 (PAT) „Misje Katolickie“ donoszą o antykatolickich wykroczeniach ludności tubylcznej, która podpala kościoły i plądruje własność katolicką.

Koncesje cudzoziemskie Kiukiang są strzeżone przez oddziały żołnierzy. Celem ochrony cudzoziemców przybyła tam kanonierka angielska.

Cudem ocalony.

Londyn, 3.1 (PAT) „Daily Chronicle“ donosi, że na linji kolejowej Western wypadł z pociągu pewien mężczyzna na tor i leżał na nim między szynami 11 godzin bez przytomności. W tym czasie przejechało nad nim 11 pociągów towarowych i osobowych nie czyniąc mu żadnej szkody.

Mrozy i śnieżyce w Hiszpanii.

Madryt, 3.1. (PAT) W całej Hiszpanii panują silne mrozy i śnieżyce. Pięć pociągów zostało zatrzymanych w drodze na skutek zaspy śnieżnej, głębokiej na 3 metry.

W Madrycie z powodu mrozu zamarzło na śmierć 6 osób. Nawałnica wiele parowców zatopiła. Szkody wynoszą 250 miljonów pesetów.

Bilans polityki sowieckiej

Moskwa, 3.1 (AW) Jeden z wpływowych urzędników komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Roistein rozpatrując bilans polityki sowieckiej w ciągu 1926 r. uważa, iż jeden z nielicznych czynników poprawy jakim była zmiana nastrojów na korzyść uznania do jure rządu sowieckiego w Stanach Zjednoczonych co zaznaczyło się latem roku zeszłego, obecnie stracił swoje znaczenie ze względu na powrotną falę nastrojów antysowieckich Ameryki.

Także bardzo znaczny sukces polityki sowieckiej z ostatniego roku — traktat pomiędzy Litwą a Unią sowiecką udaremniony został przez przewrót faszystowski. Ciekawem było oświadczenie Rotsteina, iż rząd sowiecki nie zamierza nadal korzystać z kredytów zagranicznych w wielkich rozmiarach ze względu na zbyt ciężkie w przyszłości obciążenia finansowe, jakieby dla Unji sowieckiej z zaciągnęcia tych kredytów wynikały

Ciągnienie dolarówki.

Warszawa, 3.1 (Tel. wł.) **W dniu dzisiejszym odbyło się ciągnienie dolarówki, wygrane padły na następujące numery:**

8000 dolarów Nr. 597.328.

300 dolarów Nr. 268.166.

1000 dolarów Nr. 729.156, 714.655, 143.614, 393.773, 634.553.

500 dolarów Nr. 239.515, 525.327, 244.363, 70.389, 353.967, 495.188, 239.433, 556.812, 596.047, 724.056.

100 dolarów Nr. 741.117, 422.116, 791.117, 401. 530 ,437253, 554.493, 58.409, 474.250, 765.575, 129.432, 733.445, 196.272, 901.335, 599.805, 958.927, 621.116, 320.125, 3785, 635.647, 49.344, 367.520, 3039, 743.283, 665.314, 970.842, 413.956, 214.850, 927.342, 236.514, 279.947, 84.618, 35.035, 131.351, 833.397, 508.397, 20.849, 239.975, 20.190, 736.761.

Refleksje noworoczne prasy polskiej.

BILANS ROKU STAREGO.

Na pożegnanie Starego Roku prasa poświęciła wiele uwag. Nie są one optymistyczne. Raczej niejeden przypomina głos hukającego puszczyka, lub krakanie złowrogie. Posępny ton panuje zarówno w prasie z prawa, z lewa, jak i żydowskiej. Tylko o ile w dziennikach narodowych przebija niezachwiana wiara w lepszy Nowy Rok, w jaśniejsze jutro, zaufanie w niespożyte siły narodu, o tyle w prasie lewicowej przewija się czarna nić rezygnacji, niewiary we własne siły, prostracja duchowa.

Bilans roku 1926 istotnie nie jest wesoły. Dlaczego ubiegły rok był złym — pisze „Słowo Polskie“:

Rok miniony był dla Polski złym, ponurym i złowróżbnym, ponieważ na gruzach rozkładającego się zestrzy automatycznie i skazanego nieuchronnie nawet bez nacisku czynników fizycznych na zagładę starego porządku rzeczy — **nie został stworzony i dźwignięty żaden nowy, twórczy i organiczny świat idei, zgody z rzeczywistością położenia politycznego i z interesami kulturalnymi, duchowymi niepodległego dziś narodu polskiego, ponieważ z pobojowiska przesiąkniętego najdroższą, ale i najtragiczniejszą, bo w bratobójstwie przelaną krwią polską, nie wyrosło dotychczas lepsze, szlachetniejsze, mądrzejsze i piękniejsze życie.**

Nigdy bodaj dobitniej — jak właśnie w minionym roku—nie urzeczywistniła się banalna formuła: łatwo niszczyć, ale trudno budować.

Że istotnie tak jest, na to wskazuje krótki przegląd owoców przewrotu. Streszcza go „Kurjer Poznański“:

Nie będziemy przypominali szczegółów, nie będziemy niemi w tej chwili ran narodu rozdrapywali. Stwierdzimy tylko krótko owoce rewolucji majowej: praca nad rzeczywistem zrównoważeniem budżetu przerwana; życie gospodarcze — mimo pewnych pozorów ożywienia się — pod wielkim znakiem zapytania wzrostu drożyzny; wojsko słabione antagonizmami konspiracyjno-partyjno-personalnemi; administracja zachwiana rugami; życie polityczne w większości swej wykolejone i chaotyczne; wiązadła społeczne naszego organizmu państwowego silnie nadszarpnięte rozpanoszeniem się komunizmu i pokrewnych prądów rozkładowych; instynkt praworządności w umyśle części społeczeństwa zburzony; podstawy moralne naszego życia zbiorowego tak silnie, jak nigdy jeszcze, zaatakowane, przez wpływy— na które wskazuje Prymas Polski — „antychrześcijańskie“ i w zasadzie antypolskie, bo wolnomularskie, antysocjalne, bolszewickie“.

Dodać do tego należy rozzuchwalenie się u nas przeciwpaństwowo usposobionych żywiołów obconarodowościowych, które usiłują Rzeczpospolitę podminować od wewnątrz, a zarazem spotęgowanie się **intrygi niemieckiej, która, wyzyskując bierność i nieudolność naszej polityki zagranicznej, zmierza systematycznie do zizolowania Polski na terenie międzynarodowym** i przygotowania sobie gruntu do dyplomatycznej ofensywy przeciwko naszej granicy zachodniej.

NIEBEZPIECZEŃSTWO NIEMIECKIE.

I niewątpliwie w bilansie roku 1926 pozycja polityki zagranicznej wygląda fatalnie. Jednem z najbardziej istotnych niebezpieczeństw jest niebezpieczeństwo niemieckie. Pisze też prof. R. Rybarski w „Gazecie Warszawskiej Porannej“:

Najważniejszem z nich (z niebezpieczeństw) jest ofenzywa niemiecka na nasze granice zachodnie. Rozpoczęły się już pierwsze ataki — od kanonady pacyfistycznej. Z różnych stron zjawiają się głosy niemieckie — równocześnie z Berlina i Wiednia — że Polska powinna oddać t. zw. korytarz pomorski, w interesie pokoju i porozumienia z Niemcami. Jest rzeczą znamienną, że z taką propozycją wystąpię hr. Callergi-Crudenhoven, inicjator „Paneuropy“, z którym niedawno w Wiedniu bratali się na kongresie polscy „delegaci“, którego przed paru laty przyjmowano gościnnie w prezydjum Rady ministrów w Warszawie w czasie, gdy hr. Al. Skrzyński był ministrem spraw zagranicznych.

GŁOS ŻYDOWSKI.

O rządzie pomajowym ciekawe refleksje noworoczne posła Izaaka Grünbauma zamieszcza „Nasz Przegląd“. Poseł Grünbaum nie kryje się z tem, że żydzi liczyli ogromnie na dojście do władzy p. Piłsudskiego. Stwierdza, że istotnie coć nie coś osiągnęli, jednak wszystko mało. Mówiąc o nadziejach żydów, tak powiada:

Jak dotąd nadzieje te zawiodły, tak samo zresztą, jak tyle innych nadziei co do demokratycznych i wolnościowych zamierzeń pomajowych rządów. Nie uniknęły one zresztą losu wszystkich innych gabinetów, które rządziły Polską przed przewrotem. Staczają się one również, chociaż nieco wolniej niż inne, po pochyłości, prowadzącej do starych praktyk, do dawnych metod. Coraz częściej zdobywają sobie poklask tej samej prawicy, która została w dniach majowych orężnie rozgromiona, **coraz częściej te klasy i warstwy, które je powitały pełne radosnych oczekiwań, złorzeczą rozczarowane.**

Co do „poklasku prawicy, która została w dniach majowych orężnie rozgromiona“ — poseł Grünbaum nieco się myli. Natomiast końcowa uwaga posiada dużą dozę słuszności. Żydzi nie są jednak zadowoleni.

Ale kardynalne postulaty żydowskie — mówi dalej poseł Grünbaum — nawet nie z dziedziny narodowych pozostały nietknięte. Nie potrafiono zapobiec stosowaniu normy procentowej względem żydów na fakultetach, na których obowiązuje numerus clausus, nie robi się nic, ażeby nie rozpanoszyła się heca trupia, której celem aż nazbyt widocznym jest uniemożliwianie żydom studjowania medycyny. Biernie przypatruje się rząd barbarzyńskim wprost praktykom na uniwersytetach niektórych, gdzie żydom nie wolno preparować trupa nie-żyda. Nie ogłoszono nawet jeszcze ustawy znoszącej ograniczenia żydów, pozostałe z czasów rosyjskich lub austrjackich, nie załatwiono sprawy obywatelstwa, odpoczynku niedzielnego.

A więc żydzi po pełnych entuzjazmu pierwszych dni pomajowych rządów rozczarowali się.

JEREMIADY POSŁA DASZYŃSKIEGO.

Koniec roku ubiegłego cechuje natomiast pewne dodatnie zjawisko: ruch konsolidujący siły narodu. W społeczeństwie narodowo myślącem pod wpływem świadomości wzrastającego niebezpieczeństwa z racji wzrastającej anarchji i rozkładu wewnętrznego, powstał ruch odrodzenia ruch, wyrażający się zorganizowaniem z inicjatywy Romana Dmowskiego „Obozu Wielkiej Polski“. I miast biadać i narzekać, społeczeństwo ruszyło do pracy. Jakże inaczej wygląda ta sprawa w obozie socjalistycznym. Panuje tam dezorjentacja, narzekania i zaczyna się rozkład. Wyrazem tego lamentu i narzekania jest poseł Daszyński, czyniący „rachunek sumienia noworoczny“ na łamach „Robotnika“:

Prasa robotnicza abdykuje na rzecz nędznej prasy brukowej. Organizacja zawodowa przebywa ciężkie przesilenie, raz z powodu nad wyraz niskich płac robotniczych, powtóre z powodu szalonej demagogji komunistów, a wreszcie z powodu stępienia mas robotniczych. Jakże słabe są braterskie związki klasy robotniczej: organizacje polityczne! Na przestrzeni całej Polski nie ma ani jednego socjalistycznego stowarzyszenia politycznego. **Jak małe są rezerwy nasze w ludziach mądrych i ofiarnych!** Jak znikomy jest nasz dorobek literacki w wolnej Polsce, w porównaniu z tem, co było przed wojną!

Krocie tysięcy kobiet proletarjatu ma organizację obejmującą zaledwie kilka tysięcy.

Krocie tysięcy młodzieży ma 7.000 zorganizowanych gimnastyków.

Krocie tysięcy robotników ma zaledwie kilkanaście tysięcy zorganizowanych w oświatowych stowarzyszeniach.

Krocie tysięcy dzieci proletarjatu ma jako swoją opiekę kilka stowarzyszeń o kilku tysiącach dzieci.

I dalej poseł Daszyński narzeka na marazm społeczeństwa, apelując do towarzyszy, aby walczyli **„z każdą przeszkodą,** która tamuje drogę socjalizmowi do duszy robotnika polskiego“.

Niewiadomo, jak to ta walka z „każdemi przeszkodami“ będzie wyglądała. W każdym razie „rachunek sumienia“ p. Daszyńskiego jest niezmiernie ciekawy i charakterystyczny.

KU ODRODZENIU MORALNEMU.

Z głosów przytoczonych wynika, że dla wydobycia się państwa z bezwładu, z osłabienia moralnego, stanąć musi mocno zorganizowany naród o wielkiej idei, jak pisze „Dziennik Wileński“:

Wbrew wszystkiemu co nas dzieliło, co nóż bratobójczy wciskało w rękę brata — wzrasta jak dąb i konarami swemi obejmuje całą polską ziemię, to, co nas jedynie złączyć i zcementować może w jedną rodzinę i w jeden potężny monolit — **idea narodowa.**

W walce z prądami rozkładowymi, klasowością, kosmopolityzmem i masonerją, rozwija ona swe siły, z każdym dniem nowe zyskuje zastępy zwolenników i bojowników, gotując się do wielkiego, pokojowego zwycięstwa, które nareszcie zapewni narodowi polskiemu na polskiej ziemi przynależne mu prawo: **wolnego obywatela i gospodarza w swym domu.**

Dlatego z otuchą i wiarą witamy przyjście Nowego Roku, albowiem od nas samych dziś zależy odwrócić tę krwawą, zabrukaną kartę i na nowej, białej wypisać wielkie słowo **odrodzenia moralnego** w imię Katolicyzmu i Polskości — zaczem dobrobyt, bezpieczeństwo, potęga — będą nam dodane.

Refleksje noworoczne prasy można streścić w krótkich słowach: ogólne stwierdzenie słabych, niedobrych rezultatów rządów pomajowych, niezadowolenie żydów (oczywiście nie strasznego!), dezorjentacja socjalistów, a wreszcie jasny promień odrodzenia ducha narodowego, konsolidacja sił narodu około wielkiej idei narodowej, której wyrazem organizacyjnym jest „Obóz Wielkiej Polski“.

Wrogie stosunki między Anglją a Kantonem.

Pekin, 3.1 (AW) Gwałtowna propaganda antyangielska prowadzona przez agitatorów rządu kantońskiego w szczególności zaś zajścia antyangielskie, które wydarzyły się w czasie wielkiego meetingu w Hań-Kou wprowadziły na nowo wrogie stosunki pomiędzy Anglją a Kantonem. Tutejsze wydawnictwo „Pekin Times“ wyrażające naogół linję polityczną poselstwa angielskiego w Pekinie zaznacza, iż zagadnienie stosunków Anglji do wypadków na terenie chińskiej wojny domowej sprowadza się już nie do problemu, czy Anglja chce dalszej wojny na Dalekim Wschodzie, ale czy będzie mogła jej uniknąć.

Straszne skutki trzęsienia ziemi.

DWA MIASTA W KALIFORNJI PRAWIE ZUPEŁNIE ZNISZCZONE.

Warszawa, 3.1 (Tel. wł.) Z Ameryki donoszą, że w Kalifornji, w południowo-wschodniej części półwyspu nastąpiły silne wstrząsy skorupy ziemskiej w noc sylwestrową. **Najsilniej ucierpiało miasto Imperia i Walley, gdzie zapadło się szereg większych budowli, hotele, domy rządowe i t. p.**

Pierwsze wstrząśnienie trwało 3 minuty, podcza czego ludność w popłochu opuszczała domy chroniąc się na ulice i place, ratując się w ten sposób od niechybnej śmierci w walących się domach.

Wskutek pożaru elektrowni miasto ogarnęła ciemność. W meksykańskiej części terytorjum ogłoszony został stan oblężenia. Jednocześnie donoszą ze stanu Arison, o potężnych wstrząsach skorupy ziemskiej. W stanie tym rozszerzają się z katastrofalną szybkością pożary. Obserwatorja notują także podmorskie trzęsienia ziemi wzdłuż wybrzeży Pacyfiku.

W Calesico i Mestealli potężne wstrząśnienia ziemi, spowodowały olbrzymie pożary. Ludność w popłochu chroni się poza miasto.

P. Briand o Lidze Narodów.

Paryż, 3-1. (PAT). Briand oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Le Journal“, że system lokarneński zawiera solidne gwarancje pokoju, to też minister będzie się domagał, po zebraniu się izby, **aprobaty dla polityki zbliżenia francusko-niemieckiego.** Briand podkreślił, że **Liga Narodów zdolna jest do zlikwidowania wszelkiej groźby zatargu nawet pomiędzy wielkiemi mocarstwami.**

W wywiadzie z przedstawicielem „Le Matina“ Briand oświadczył, że zawarty ostatnio traktat włosko-niemiecki jest bez zarzutu i zgodny z dotychczasowemi traktatami zawieranemi w duchu Lokarna. Minister stwierdził istnienie przyjaźni dla Włoch oraz konieczność porozumienia francusko-włoskiego, które w najbliższym czasie stanie się rzeczywistością. Na koniec, poruszając sprawę Chin, minister zaznaczył, że Francja, stojąc wiernie na gruncie traktatu waszyngtońskiego, będzie unikała mieszania się do polityki wewnętrznej Chin.

Wiadomości ze stolicy.

NADMIAR ADWOKATÓW. Na zebraniu Związku adwokatów w Warszawie dziekan odw. Jan Nowodworski zobrazował w swoim referacie stan adwokatury w barwach bynajmniej niewesołych. Okazuje się, że kiedy w r. 1919 pierwsza rada adwokacka przystąpiła do działalności, liczba adwokatów okręgu warszawskiego wynosiła 389, aplikantów zaś było 14. Obecnie w okręgu tym jest 774 adwokatów i 162 aplikantów. W ciągu siedmiu lat liczba adwokatów się podwoiła, liczba aplikantów dziesięciokrotnie zwiększyła. Jest to stan bardzo niebezpieczny. Nietylko dla adwokatów, lecz i dla całego społeczeństwa. Pauperyzacja adwokatury, będąca następstwem nadmiaru konkurencji, pociąga za sobą obniżenie poziomu zawodu. Tymczasem w miasteczkach podwarszawskich odczuwa się brak prawników, adwokaci jednak wolą biedować w stolicy, niż mieć odpowiednie dla swego stanu zarobki na prowincji.

SKAZANIE RED. STPICZYŃSKIEGO. Wtych dniach zapadł w sądzie apelacyjnym w Warszawie wyrok przeciwko red. tygodnika „Głosu Prawdy“ p. Stpiczyńskiemu, oskarżonemu o znieważenie korpusu oficerskiego, a w szczególności ppułk. Stasiniewiczowi. Sprawa ta była już rozpoznawana przez wszystkie trzy instancje sądowe i ostatnio zwrócona była przez sąd najwyższy do sądu apelacyjnego celem ponownego rozpatrzenia. Sąd apelacyjny skazał red. Stpiczyńskiego na dwa tygodnie aresztu i 7 i pół zł. kosztów sądowych.

TRAGICZNY EPILOG WZGARDZONEJ MIŁOŚCI. W święto Nowego Roku rozegrał się w mieszkaniu wdowy Felicji Remsowej w Warszawie na Pradze (Jagielońska 11) ostatni akt ponurej tragedji miłosnej. W chwili, gdy pani Remsowa (lat około 30) przebywała w salonie ze swym narzeczonym, Mieczysławem O. (Grzybowska 94), w pokoju jadalnym rozległ się huk strzału rewolwerowego. Oboje narzeczeni zdrętwieli z przerażenia. Gdy wpadli do jadalni, zastali tam około 40-letniego mężczyznę, broczącego we krwi. Pani Remsowa krzyknęła. Był to dawny jej narzeczony, wierny od 20 blisko lat, Władysław Jaworek, właściciel zakładu tokarskiego w Łodzi. Jaworek starał się o rękę p. Felicji Rems jeszcze przed wojną. Wówczas wyszła ona za właściciela domu przy ulicy Jagiellońskiej 11 — p. Remsa, który zmarł przed trzema laty. Po śmierci jego Jaworek ponownie przypomniał się p. Remsowej ze swą miłością. Widocznie zachowanie się p. Remsowej obudziło w nim pewne nadzieje, gdyż do niedawna przyjeżdżał na każde większe święto do Warszawy i wiele chwil spędzał wraz z p. Remsową. Od pewnego czasu coś zaczęło się znów psuć we wzajemnych stosunkach. Zjawił się rywal. W Nowy Rok kołogodziny 2 popołudniu Jaworek przyszedł do p. Remsowej, by jej złożyć życzenia noworoczne. Wszedł do pokoju jadalnego w chwili, gdy w przyległym salonie p. Remsowa omawiała z nowym swym narzeczonym kwestję zapowiedzi i ślubu. Jaworek przerwał tę rozmowę śmiertelnym strzałem w skroń. Przewieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego, w kilka chwil potem zmarł.

ZABICIE KRWAWEGO BANDYTY SOJI. W Warszawie został zabity przez wywiadowców policji krwawy bandyta Soja. Bandyta padł w czasie pościgu. Soja dał w kierunku wywiadowców około 30 kul. W czasie wymiany strzałów bandyta dostał kulę w lewą skroń. Tak zginął postrach ludności powiatów: Pułtuskiego, Błońskiego i Koneckiego.

Imperjalizm gospodarczy.

W myśl lakonicznie prostego określenia encyklopedycznego, imperjalizmem jest wszelka działalność wielkich mocarstw, zmierzająca ku ich terytorjalnej, gospodarczej, etc. ekspansji. Urzeczywistnia się takie ambicje, w zależności od sytuacji międzypaństwowej, warunków lokalnych, temperamentu narodowego, zdolności politycznych, polityki militarnej, bądź mieczem, bądź piórem. Najłagodniejszym i... najskuteczniejszym, gdyż bardzo trwałym, jest ten rodzaj zaborczości, który, ubrany w formę dobrowolnego porozumienia dyplomatycznego, polega na umiejętnem wyzyskaniu przez jedną ze stron bezwzględnej, posiadanej w stosunku do kontrahenta, przewagi finansowo - ekonomicznej. Uzależnienie, często nawet początkowo luźne, staje się wtedy z biegiem czasu coraz ściślejszem i zupełniejszem, pociągając za sobą nieuniknioną utratę innych swobód oraz praw, aż do suwerenności państwowej włącznie. Imperjalizm w tej postaci jest przejawem stojącego na wysokim poziomie rozumu politycznego.

Przed paru dniami ukazała się krótka, telegraficzna wiadomość o układzie, zawartym pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a rzeczypospolitą Panamy, a obowiązującym tę ostatnią do wypowiedzenia wojny każdemu mocarstwu, które Waszyngton uzna za swojego wroga. Nie od rzecy będzie tu przypomnić, że małe to państewko oddzieliło się w swoim czasie od południowo - amerykańskiej republiki Columbia przy poparciu Stanów Zjednoczonych, sowicie wynagrodzonych koncesją na ukończenie i eksploatację kanału Panamskiego.

Ostatnio podpisany traktat jest dalszym etapem akcji, mającej na celu całkowite opanowanie tego pod każdym względem tak niesłychanie ważnego terytorjum. Potężny „sojusznik“ obejmuje wyłączną kontrolę wszystkich radjostacyj, otrzymuje na własność wyspę Manzanillo, położoną na Atlantyku u samego wejścia do kanału oraz prawo dysponowania portami miast Panama i Colon.

W ten sposób uzupełniona jest umowa, już istniejąca z Nikaraguą, a przyznająca Stanom Zjednoczonym za sumę trzech miljonów dolarów monopol na przekopanie drugiego, transamerykańskiego kanału, bo wiem uczy mądre przysłowie: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże!“ — lepiej mieć dwa kanały, aniżeli jeden. Dodatkowy akt dzierżawy czyni ich na okres 99-u lat gospodarzami dwuch wysp w zatoce Fonseca, przerobionych na pierwszorzędną bazę morską i utrwalających nowy status quo w Centralnej Ameryce.

Zaprotestowały przeciw tej grze dyplomatycznej rządy Hondurasu i Salvatoru, wnosząc nawet zażalenie do amerykańskiego trybunału rozjemczego, który bodaj przyznał im słuszność, lecz było to nie stety zadośćuczynienie czysto platoniczne, moralne, bez żadnego wpływu na faktyczny stan rzeczy. Świeże te sukcesy pogorszyły i tak już naprężone stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, a Meksykiem, wziętym dziś przez Waszyngton w dwa ognie.

Należy bowiem zaznaczyć, że nietylko nafta jest źródłem jaskrawo występującej animozji wzajemnej — stała walka o wpływy w republikach środkowo - amerykańskich odgrywa dużą rolę w tych chronicznych konfliktach. W tych przeto warunkach objęcie przez Stany Zjednoczone faktycznego protektoratu nad Panamą jest bardzo dotkliwym ciosem dla mocarstwowego prestige'u Meksyku, który militarnie osaczony został ze wszystkich stron przez swojego politycznego przeciwnika. Jeśli dodać, że o poważne jego bogactwa naftowe toczy się zawzięty bój pomiędzy amerykańska „Standard Oil Company“, a angielskim „Royal Dutch - Shell“em, wówczas domyślić się łatwo, co stanowi właściwy przedmiot ambicji Waszyngtonu.

Trudno jest przewidzieć, kiedy i czy wogóle zdołają Stany Zjednoczone zawrzeć z Meksykiem układ ekonomiczny, za którego prototyp idealny uważać można traktat z Panamą, w każdym jednak razie dążą one do tego systematycznie i konsekwentnie. Jest to dzisiaj jeden z najbardziej pouczających przykładów praktycznych w dziedzinie istotnie wielkomocarstwowego imperjalizmu, posługującego się w swojej akcji niemal wyłącznie ekonomiczną bronią.

K-ski.

List z Paryża.

Problem cudzoziemców we Francji.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“.

Paryż, 28 grudnia.

Ostatni spis ludności, dokonany został we Francji dn. 7 marca r. b. Dziś dopiero ogłasza Ministerjum spraw wewnętrznych pierwsze dane ogólne, a mianowicie zestawienie ilości mieszkańców z uwzględnieniem cudzoziemców w poszczególnych departamentach Francji. Spis poprzedni dokonany został w marcu 1921 roku. Porównajmy je w poniższej tabelce:

	Francuzi	Cudzoziemcy	Ogółem
Rok 1921	37 718.3.5	1.491.34	36 209 666
Rok 19 6	38 245 62	2.498,?80	40.743.851

Widzimy zatem, że **w ciągu ostatnich pięciu lat ludność Francji zwiększyła się o półtora miljona mieszkańców** (dokładnie o 1.534.165), ale odrazu rzuca się w oczy fakt, że **dwie trzecie tego przyrostu — to cudzoziemcy.** Istotnie ludność francuska wzrosła tylko o pół miljona, czyli wzrastała o 100.000 głów rocznie. Nie wahamy się powiedzieć, że dobre i to, bo po okropnym upuście krwi, jaki na Francję sprowadziła wojna, można było się obawiać zmniejszenia się ludności francuskiej.

Cyfra 38.245.621 Francuzów jest w każdym razie cofnięciem się w porównaniu z przedwojennym stanem ludności. Albowiem w roku 1913 Francuzów było 39 miljonów bez Alzacji i Lotaryngji. Dziś, wraz z dwiema prowincjami odzyskanemi (półtora miljona ludności) jest ich 38 miljonów i ćwierć. Jest to skutek straszliwego żniwa śmierci w latach 1914 — 18, które wyraża się nietylko cyfrą 1.400.000 zabitych, ale jeszcze cyfrą 300.000 umarłych na skutek chorób, nabytych na froncie, oraz cyfrą 1.600.000 inwalidów, pobierających renty, z których powien odsetek jest tak okaleczony, że ludzie ci nie mogli założyć gniazda rodzinnego..

Spustoszenie, dokonane przez wojnę w stanie ludności Francji dałoby się przecież już w drugiem pokoleniu pokryć, gdyby nie objaw groźniejszy, bo w psychice Francuzów zakorzeniony: „J'ai huit enfants!“ (Mam ośmioro dzieci!) — woła już w tytule ostatniej swej książki nasz kolega Jacques Pericard, znany francuski publicysta, który wybił się podczas wojny jako żołnierz i jako pisarz. To on rzucił w okopach na wzgórzu Eparges historyczny okrzyk: „Debout les Morts!“ Pericard ma istotnie ośmioro dzieci, a jego ostatnia książka jest okrzykiem radości kochającego i kochanego papy. Ma ona również znaczenie propagandowe, bo Pericard jest jednym z apostołów akcji za licznemi rodzinami we Francji. Niewdzięczna to praca, bo nie o dobroczynność tu przecież chodzi. Akademja francuska rozdaje corocznie „na gwiazdkę“ 200 nagród po 10.000 franków i 100 po 25.000 fr. t. zw. licznym rodzinom (t. j. mającym powyżej pięciorga dzieci). Ale żadne z tych małżeństw dla nagrody „bociana“ pod dach rodzinny nie sprowadzało...

Cały splot warunków moralnych i materjalnych jest powodem, że większość małżeństw francuskich, albo dzieci nie ma wcale, albo ma ich najwyżej dwoje. Od połowy zeszłego stulecia **ilość dzieci w stosunku do zawieranych małżeństw** nie przestaje się zmniejszać, jak to wykazuje poniższa tabliczka.

	Ogółem ludności	Małżeństw rocznie	Urodzin rocznie
W roku 1865	37 milj	300.000	1 000.000
W roku 1913	39 „	3(0 000	75) 000
W roku 1914	38 „	275 000	450 000

Wobec takiego stanu rzeczy, nic dziwnego, że liczba cudzoziemców we Francji wzrasta. Wzrost ten tłomaczy się dwoma powodami: z jednej strony wysoka kultura materjalna Francji, oraz naturalne piękno tego kraju przyciąga tu cudzoziemców; jest to objaw stały, który wyjątkowo przybrał niezwykłe rozmiary w roku ubiegłym, dzięki chwilowej taniości życia. Z drugiej strony ubytek rąk roboczych w przemyśle (szczególnie w kopalnictwie i rolnictwie) sprawił, sprawił, że Francuzi sami, zarówno władze jak i pracodawcy, zorganizowali po wojnie ruch immigracyjny do Francji, albowiem bez cudzoziemców Francja dziś się nie wyżywi.

Ci cudzoziemcy, liczący dziś 2 i pół miljona, czyli 6 proc. ogółu ludności Francji, są ugrupowani bardzo nierównomiernie. Najwięcej ich jest w Paryżu z okolicą, na Lazurowem Wybrzeżu i ośrodkach przemysłowych.

W departamencie Sekwany — t. j. w Paryżu z gminami podmiejskiemi, których odległość od rogatek nie przekracza kilku kilometrów — na 4.628.637 mieszkańców, jest 423.784 cudzoziemców, czyli zgórą 9 proc.

Na Lazurowem Wybrzeżu, czyli w departamencie „Alpes Maritimes“, na 435.000 mieszkańców jest 140.000 cudzoziemców, czyli 34 proc. W departamencie sąsiednim „Var“ (stolica Tulon) jest cudzoziemców 20 proc., albowiem departament ten jest częściowo przedłużeniem Lazurowego Wybrzeża, a pozatem w Tulonie jest dużo robotników portowych i przemysłowych cudzoziemców (przeważnie Italczyków). To samo da się powiedzieć o dep. „Rouches-du-Rhone“ (Marsylja), gdzie cudzoziemców jest 20 proc.

W dwu departamentach północnego zagłębia węglowego jest przeciętnie 12 proc cudzoziemców: mianowicie w dep. „Nord“ jest ich 233.026 na 1.969.159 mieszkańców, a w dep. „Pas-de-Calais“ — 153.175 na 1,171.912 mieszkańców.

Jeszcze większy stosunek cudzoziemców widzimy w bardzo uprzemysłowionym departamencie wschodnim „Moselle“ (kopalnie węgla, rudy, oraz wielkie piece): na 633.461 mieszkańców jest tam 114.409 cudzoziemców, czyli 21 proc.

Nie znamy jeszcze dokładnego obliczenia cudzoziemców według narodowości. Napewno pierwsze miejsce przypada Italczykom, których jest zapewne około 600.000; następnie pójdą Belgowie (plus minus 500.000), potem Polacy (400.000) i Hiszpanie (300.000). Reszta przypada na inne narodowości.

Obecność tak poważnego już odsetka cudzoziemców we Farncji stwarza w tym kraju nowy problem polityczny, do którego władze francuskie oraz społeczeństwo nie ustosunkowały się dotychczas ani jednolicie, ani ostatecznie. Ale o tem pomówimy innym razem.

Kazimierz Smogorzewski.

Stan wychowania fizycznego naszej młodzieży.

Na podstawie ankiety, rozesłanej w roku 1924-25 przez wydział higjeny w M. W. R. i O. P. do szkół średnich państwowych i prywatnych oraz seminarjów nauczycielskich w sprawie wychowania fizycznego naszej młodzieży, otrzymaliśmy materjał statystyczny, dotyczący ogółem zgórą 200.000 osób, opracowanie którego daje nam pewien obraz stanu wychowania fizycznego młodzieży polskiej.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa ćwiczeń gimnastycznych, która naogół przedstawia się źle zarówno ze względu na brak specjalnych sal gimnastycznych (jedynie w okręgu szkolnym poznańskim i pomorskim 80—90 proc. wszystkich szkół posiada specjalne sale gimnastyczne). Na pozostałych terenach Rzplitej sprawa przedstawia się gorzej, szczególnie w szkołach średnich prywatnych, z których zaledwie 16 proc. posiada specjalne sale, zle ich uposażenie (w szkołach państwowych jedna czwarta część jest zupełnie wyposażona, pół częściowo — w prywatnych jedna dziesiąta zupełnie i jedna trzecia częściowo). brak ubrań ćwiczebnych (jedna trzecia część młodzieży zaledwie ćwiczy w ubraniach ćwiczebnych).

Nielepiej ze względu na brak boisk stoi sprawa zabaw i gier. Szczególnie w szkołach prywatnych, z których 20 proc. wcale boisk nie posiada. Co do częstości uprawianych ważniejszych gier drużynowych, to na pierwszy plan wybija się piłka koszykowa i latająca, następnie nożna, palant i szczypiorniak.

Wycieczek sportowo-turystycznych, jak podaje statystyka, szkoły państwowe zorganizowały 70—80 proc., prywatne zaś 40—60 proc.

Pływanie ze względu na brak basenów pływackich rozwija się bardzo powoli. Zaledwie 25—30 proc. młodzieży wzmiankowanych szkół umie pływać. Jeszcze mniejszy odsetek uprawia wioślarstwo — 1—5 proc. Kolarstwo uprawia 25—30 proc. młodzieży, 5—9 proc. posiada własne rowery. Łyżwiarstwo rozpowszechnione jest w 18—27 proc. w gimnazjach i 6—16 proc. w seminarjach nauczycielskich. Narciarstwo uprawia zaledwie 2 proc. młodzieży gimnazjalnej i 0.1 proc. seminaryjnej — głównie w okręgach szkolnych w Małopolsce i na Śląsku.

Hufce szkolne zorganizowało 73 proc. gimnazjów państwowych, 48 proc. seminarjów naucz. państw., 22 proc. gimn. prywatnych 10 proc. seminarjów naucz. prywatnych. We wszystkich hufcach ćwiczy się 20.182 uczniów pod kierunkiem nauczycieli, którzy sami służyli w wojsku i przeszli przysposobienie wojskowe, albo pod kierunkiem oficerów instrukcyjnych. Siódma część ćwiczących spędziła lato w obozach przysposobienia wojskowego, szósta w obozach harcerskich.

Zawody szkolne i święta sportowe zorganizowano we wszystkich okręgach szkolnych w miesiącach: maju, czerwcu lub wrześniu Ogółem święta sportowe obchodzono w 125 miastach. Udział w nich brało 238 szkół państwowych i 136 prywatnych. Liczba młodzieży ćwiczącej wynosiła około 20.000.

Zaledwie 58 proc. gimnazjów państwowych i 41 proc. seminarjów nauczycielskich państwowych prenumeruje czasopisma, poświęcone sprawom wychowania fizycznego.

Włochy - Niemcy.

GLOSY PO PODPISANIU TRAKTATU.

Omawiając podpisanie traktatu włosko-niemieckiego „Popolo d'Italja“ w wydaniu medjolańskim pisze:

Obecnie księga wojny, zawiści i nieporozumień została zamknięta. Możliwe już są porozumienia się i współpraca dawniejszych nieprzyjaciół. Historja badań włosko-niemieckiego zjednoczenia wskazuje, że między obu temi narodami nie istnieją antytezy nie do przezwyciężenia. Imperjum habsburgskie, które wskutek swoich tendencyj antywłoskich stanowiło przeszkodę na drodze między Rzymem a Berlinem jest tylko wspomnieniem. Porządek rzeczy, który na przeszkodzie Włoch istniał w trójprzymierzu przezwyciężony został przez bieg wydarzeń. Naród włoski nie skłania się do polityki ucisku na szkodę Niemiec, dlatego to podobnie jak rząd przedfaszystowski nie posłał wojsk do Nadrenji, tak samo rząd faszystowski nie brał udziału w imprezie okupacji Ruhry. Włochy w pełnej świadomości swojej młodości i żywotności wymagają dla siebie przedewszystkiem poważania. W polityce wzajemnego porozumienia dwa narody będą mogły lojalnie współpracować.

Głos „Popolo d'Italja“ ze względu na jego charakter półoficjalny i bliskie stosunki z premjerem jest najkompetentniejszym dla ocenienia znaczenia taktatu.

Omawiając znaczenie, podpisanego układu rozjemczo-konsyljacyjnego półoficjalny „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondentz“ zwraca szczególną uwagę na art. 13 układu, który wyklucza stosowanie układu do praw i obowiązków, wynikających z paktu locarneńskiego.

W pakcie tym, pisze dalej dziennik Włochom przypada w udziale rola gwaranta. Dzięki zawartemu obecnie układowi pakt ten został niejako uzupełniony. Postanowienie art. 13 okazało się niezbędne, ponieważ w paktach locarneńskich przewidziany jest dla kwestyj spornych na wschodniej granicy Niemiec specjalny sąd rozjemczy, oparty na odrębnej procedurze i wykluczający, o ile chodzi o rolę Włoch, zastosowanie postępowania, przewidzianego w układzie niemiecko-włoskim

Premjera w teatrze Katowickim.

„CAŁY DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA“.

Komedja w 3 aktach G. Mongommery'ego.

W kilka tygodni po premjerze „Dnia bez kłamstwa“ w Sosnowcu, ukazała się ta „amerykańska“ komedja na deskach scenicznych katowickiego teatru. Nie ulega wątpliwości, że modny obecnie amerykanizm jest powodem szybkiego zaaklimatyzowania się na polskiej scenie, zakrawającej na farsę, sztuki Mongommery'ego. Ktoby jednak chciał się dopatrzeć istotnych cech amerykańskiego teatru w tej bezpretensjonalnej komedji, ten zawiedzie się. Sztuka zbudowana jest na utarty wzór paryski, z tą jednak różnicą, leżącą już w treści, że brak jej tak pospolitego i zdawałoby się nieodzownego w półfarsie pieprzyku erotycznego. Jest tam wprawdzie jakiś pocałunek podtatusiałego donżuana, są dwie aktoreczki „lekkiego autoramentu“, lecz podtatusiały donżuan nawet nie pali, więc gdzieżby tam znowu miał, dajmy na to, pić. A aktoreczki? Te w swojej sprytnej naiwności są zupełnie niewinne. I choć jedna z nich stanowczo twierdzi „byłam niewinną dziewczyną“, to jednak publiczność wierzy, że to jest jedno z małych kłamstw wypowiedzianych w „Całym dniu bez kłamstwa“.

A treść sztuki?

Bob Bennet, urzędnik bankowy, zakłada się z swoimi wspólnikami, że przez 24 godzin czystą jeno prawdę mówić będzie. Oto wszystko. Naturalnie, że „prawda w oczy kole“, uniemożliwia przeprowadzenie humbugowego „amerykańskiego“ interesu i czyni nieraz więcej szkody, jak niewinne, konwencjonalne kłamstwo. Na tle zatem zakładu rozwija się komedja pomyłek, która znajduje łatwe i rychłe rozwiązanie z chwilą, kiedy Bob „kala“ sobie usta pierwszą blagą.

Trudno — trzeba przyznać, że autor miał troszkę, niewiele... racji. Jest kłamstwo i kłamstwo, a nieraz małe „nieprawda“ pozwala nam — naprzykład — na zapewnienie sobie przyjaźni ludzi. Przecież sławny współczesny autor, Blasco Ibanez, napisał traktat z pochwałą pewnych rodzajów kłamstwa, a Oskar Wilde kpił z prawdy w swoich paradoksach.

Sztukę wyreżyserował dobrze p. Feliks Chmurkowski, rozśmieszający do łez widownię w epizodycznej roli pastora. P. Stefan Wrącki w roli Boba jest zupełnie poprawny, jak tylko inteligentny aktor być może, a dzielnie mu sekunduje p. Janusz Mazanek. P. Kaźmierz Kijowski, grający typowego biznessmana, przesadził nieco, zarówno w charakteryzacji i stroju, jak w grze. Trudno sobie wyobrazić bogatego dorobkiewicza, który urzęduje w swoim banku lub przyjmuje gości w.... krótkich spodniach. Pozatem rubasznośc bankiera ma cechy zbyt farsowe, odróżniające go od reszty zespołu, stosującego się raczej do poziomu lekkiej komedji. Panie: Fiszerówna, Bohdańska, Nettówna, i Ludwiżanka swobodnie zagrały swoje rólki. Na miejscu był również p. Sokołowski.

Jeżeli mam jednak iść w ślady Boba i nie kłamać, muszę zrobić pewną uwagę: na miłość Boską — co się dzieje z tym zegarem, który figuruje na środku sceny w drugim i trzeciem akcie? Wskazówki na nim biegną jak szalone, tam i sam, zupełnie nie w tempie akcji! Drażni to ludzi zbyt nerwowych na widowni.

Możeby pan reżyser uspokoił to wściekle bydlę na następnych spektaklach, a wszystko już będzie dobrze. **Stab.**

NA EKRANIE.

„Kurjer carski“-Kino Udziałowe

Jeżeli film zdobył niesłychaną popularność, jeżeli zwycięski jego pochód ogarnął miljony zapalonych zwolenników dziesiątej muzy, to tylko właśnie dzięki takim obrazom, jak wyświetlany obecnie w kinie Udziałowem w Sosnowcu „Kurjer carski“. Niemożliwą jest wprost rzeczą nie ulec czarowi scen fascynujących, pochłaniających całkowicie uwagę widza i nakazujących mu wraz z bohaterami dramatu przeżywać ich przygody, pełne momentów wstrząsających. Co w cudownie fantastycznej powieści Vernego zdawało się być nieprawdopodobieństwem, tosamo na ekranie przybiera kształty realne i dzięki genjuszowi reżysera przemawia do nas prawdą epizodów, w których zręczność w zwalczaniu największych trudności idzie o lepsze właśnie z nieomijaniem żadnych przeszkód zdawałoby się niemożliwych do pokonania nawet w kinematografie, mającym o całe niebo więcej środków technicznych, niż np. teatr.

W „Kurjerze carskim“ film dosięga szczytów swego ogromnego rozwoju. W obrazie tym, jak może w żadnym innym, reżyser czyni specjalny wysiłek, by używać jak najmniej słów, jak najmniej napisów, bo wie, że całkowite zwycięstwo kina będzie wówczas, gdy zniknął napisy i film przemówi tylko obrazem, mimiką, gestem. Jest to konsekwentna linja rozwoju, po której dąży kino, pozbywając się w ten sposób złudzeń, co do łączenia obrazu z żywym słowem.

W „Kurjerze carskim“ np. gdy reżyser chce powiedzieć, że stary wieśniak opiekował się chorym Strogonowem, jak matka, to sadza przy łóżku chorego kobietę o dobrej twarzy. Twarz ta po chwili przemienia się w oblicze starca. Drobny ten napozór szczegół daje domyślności widza szerokie pole do popisu i wytwarza w nim ten sam rodzaj satysfakcji, jak np. rozwiązywanie szarady.

Do samego obrazu, jako widowiska na wskroś artystycznego, powrócimy raz jeszcze, bo obraz wart tego naprawdę. Narazie zaznaczyć tylko trzeba, że Możżuchin i Kowanko stanowią parę grających o rzadko spotykanych zaletach artystycznych.

Dla członków Kasy chorych w Zagłębiu.

UMOŻLIWIENIE WYJAZDÓW DO ZAKOPANEGO.

Kryzys w przemyśle Zagłębia i bezrobocie sprawiło, że Kasa chorych w Sosnowcu zmuszona była zlikwidować swój stosunek do sanatorjum w Smukale, gdzie wysyłano kobiety. Z chwilą, gdy sytuacja się nieco poprawiła, Zarząd Kasy poczynił już odpowiednie starania, celem zorganizowania odpowiedniego dla swych członków sanatorjum.

W tych dniach bawili w tej sprawie w Zakopanem dwaj przedstawiciele Zarządu w osobach pp. dr-a Zelenaya i zastępcy komisarza Kasy, p. A. Wilnera.

Co do siedziby sanatorjum istnieją dwie propozycje. Jedna, aby wynająć willę Czerwonego Krzyża pod Matką Boską, gdzie koszt utrzymania jednej osoby wyniósłby od 9 do 10 zł. dziennie. Zabiegi lecznicze byłyby płatne oddzielnie. W pensjonacie pomieściłoby się naraz około 15 osób. Pensjonat Czerwonego Krzyża jest pod opieką dr-a Fiszera.

Druga propozycja, aby wynająć willę przy sanatorjum warszawskiej Kasy chorych. Są mianowicie do dyspozycji dwie wille: Gentziana i Krokus. Koszt utrzymania w tej willi wynosiłby od 8 do 10 zł. Czuwa nad zakładem dr. Staroniewicz.

Zarówna w jednym jak i drugim zakładzie mogłoby w ciągu roku leczyć się około 400 chorych.

Poza projektowanem zorganizowaniem sanatorjum dla członkiń i członków Kasy, Zarząd Kasy ma poważny udział w sanatorjum dla dzieci dr-a Godlewskiego. Obecnie w sanatorjum tem leczy się 101 dzieci, chorych na gruźlicę chirurgiczną. Koszt utrzymania dziecka wynosi 6 zł. Sanatorjum dr-a Godlewskiego w Bystrej jest urządzone wzorowo, zarówno pod względem wymagania higjeny, jak i aparatów leczniczych. Sanatorjum jest pod opieką dr-a Godlewskiego, dr-a Dadeja, prof. Rutkowskiego i Krukowskiego. Sosnowiecka Kasa chorych zarezerwowała dla dzieci kilkanaście miejsc i dzieci będą wysyłane do Bystrej na stałe.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Wtorek

Dziś Tytusa B.
Jutro Telesfora P. M.
Wsch. słońca 7.44
Zach. „ 3.36

PAWIE OKO.

W środę o 7.15 i 9.15 oraz w czwartek o 7.15 i 9.15 ostatnie przedstawienia rewji nowoczesnej „Do góry nogami“ z udziałem całego zespołu.

Bal dla dzieci.

W czwartek o godzinie 2-ej czeka naszych milusińskich niebywała atrakcja. Oto odbędzie się z dniem tym bal dla dzieci. W programie wielkie przedstawienie z udziałem Pawełka Dudzińskiego, baletu i t. p. oraz tańce, korowody, konkursy. Ceny miejsc od 50 gr. — 2 zł. Koniec balu o 6-ej popołudniu. Program na scenie odbędzie się od godziny 2 do 4. Potem tańce.

„Pawie Oko“ w Dąbrowie.

Dzisiaj w „Komecie“ o 8.15 „Do góry nogami“ z udziałem całego zespołu. Bilety u p. Pietrzaka.

Kinoteatry w Sosnowcu.

graja dzisiaj:

Udziałowy: „Kurjer carski“.
Oaza: Pod płonącem niebem Meksyku.
Sfinks: Trzy tygodnie miłości królowej.

Z ubiegłych świąt.

Zarówno Sylwester, jak i dzień noworoczny przeszły w Zagłębiu zupełnie spokojnie. Nie było żadnych wypadków i katakliżmów. Bawiono się ochoczo i zaraz charakterystyczne, nigdzie nie notowano bójek lub awantur. Jedynie tylko w Dąbrowie na pewnej zabawie sylwestrowej wynikło małe nieporozumienie pomiędzy dwoma zawianymi uczestnikami, gdzie wymieniono już bilety wizytowe i następnego dnia miał się odbyć krwawy pojedynek, tymczasem sprawa zakończyła się pomyślnie, gdyż przeciwnicy po wytrzeźwieniu zupełnie odmiennie potraktowali zatarg, który ostatecznie zakończono nową libacją.

Koncerty akademickie w Sosnowcu i w Dąbrowie.

Staraniem akademickiego Koła Zagłębian w Poznaniu odbędą się 2 koncerty: w Sosnowcu w sali gimnazjum Staszica dnia 9 stycznia b. r., w Dąbrowie Górniczej w sali resursy dnia 10 b. m. W koncertach biorą udział: znana artystka opery poznańskiej p. Helena Kozłowska oraz znakomity pianista p. Feliks Szymanowski. Bilety do rozsprzedania na koncert w Sosnowcu mogą członkowie Koła A. K. Z. otrzymać u p. Tomaszewskiego, ulica Sielecka 37; na koncert w Dąbrowie Górniczej u p. Gąsiewskiego, ulica Dąbrowska 26, dom W. Skalskich. Sprzedający otrzymują wysoką premję.

Z kursów ogrodniczych w Domu ludowym

Zarząd Domu ludowego komunikuje za naszem pośrednictwem, że drugi wykład odbędzie się w dniu 5 b. m. w środę, o g. 8 wieczorem. Ponieważ na pierwszym wykładzie nie przybyli wszyscy zapisani, którzy będą jednak obecni na drugim i na reszcie wykładów, przeto dla takich będzie powtórzona treść I wykładu, każdy bowiem wykład jest pewną całością, traktującą o pewnym dziale ogrodnictwa.

Po tajemniczem zabójstwie na szosie.

Po dokonaniu sekcji zwłok zamordowanego w tajemniczy sposób szofera Sieronia na szosie modrzejowskiej, władze śledcze zezwoliły rodzinie tragicznie zmarłego zabrać je z kostnicy szpitala miejskiego w Sosnowcu do Królewskiej Huty, gdzie zostaną pochowane. Nad wykryciem sprawców ohydnego mordu pracuje usilnie policja śledcza i jak dotychczas zebrano bardzo wiele materjału, rzucającego światło na tajemniczą sprawę. Z powodu toczącego się jednakże dalszego śledztwa, bliższych szczegółów narazie nie podajemy.

Komunikacja na bal.

Inicjatorzy zabawy akademickiej, urządzanej w dniu 5 b. m. na Saturnie na dochód Akad. Koła Zagłębian w Krakowie, zawiadamiają za naszem pośrednictwem chętnych udania się w tym dniu na Saturn, że autobusy będą oczekiwać przed dworcem kolejowym w Sosnowcu o godzinie 9.30 wiecz.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Wczoraj na rynku artykułów pierwszej potrzeby notowano następujące ceny: słonina 4 zł. kg., mięso wołowe 2 zł. kg., masło śmietankowe 7 zł. 50 gr., masło zwyczajne 6 zł. 50 gr., chleb z mąki 50 pr. bochenek dwukilowy 1 zł. 25 gr., z mąki 70 pr. — 1 zł. 12 gr., jajko — sztuka 22 gr.

Wskutek nadmiaru pracy

W związku z wczorajszą naszą notatką o spisywaniu butelek z napojami wyskokowemi przez funkcjonarjusza Urzędu akcyzowego w Cukierni Warszawskiej w noc sylwestrową po godzinie dwunastej w nocy, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że nieodpowiednia pora tłomaczy się nadmiarem pracy Urzędu. Funkcjonarjusze Urzędu mieli do zwiedzenia aż 90 zakładów, do Cukierni zaś przyszli najpóźniej, gdyż najdłużej jest otwarta. Zamieszczamy to wyjaśnienie w imię bezstronności.

Sylwester w Grodźcu.

Noc sylwestrowa minęła w Grodźcu spokojnie i bez żadnych wybryków ze strony wesołej i o rozbujałych temperamentach publiczności, za co należy jej się pochwała. Zdaje się, iż i że, na szczęście, nieliczne jednostki zrozumiały nareszcie, że nie na to są zabawy i tradycyjne obchody, aby przy tych okazjach „wlać się“ do utraty przytomności i w następstwie w stanie niepoczytalnym okazywać swoją krewkość i być postrachem dla otoczenia i ulicy.

W noc sylwestrową przy szczelnie wypełnionej sali odbyła się zabawa taneczna pod nazwą „Sylwestrówka“ w miejscowym „Sokole“, gdzie bawiono się wyśmienicie do białego rana, witając o północy Rok Nowy staropolskim zwyczajem miodem, lecz, niestety, nie staropolskim a innym jakimś „ersatzem“, po którym człek podobno nazajutrz zmuszony był złożyć jeszcze dodatkowy harach w postaci nabycia kilku proszków kogutka. Pomimo to obecni na zabawie chętnie wspominają mile i sympatycznie spędzone chwile.

Jak słyszymy karnawał w Grodźcu w roku bieżącym zapowiada się dość wesoło, bo zdaje się nie upłynie ani jedna sobota, gdzieby jakaś z tych bardzo licznie reprezentowanych w Grodźcu instytucyj społecznych nie szykowała się do urządzenia zabawy lub innej imprezy rozrywkowej, dla zasilenia swych szczupłych funduszów.

Czuła opieka.

W ubiegłym tygodniu zjawił się w Dąbrowie jakiś fizycznie i umysłowo chory człowiek, którym zajęła się policja, przyprowadzając go do Magistratu. Aczkolwiek chory nie posiadał żadnych dowodów osobistych, jak również nie mógł udzielić informacji co do swej osoby, w Magistracie ktoś powiedział, że chory pochodzi z Czeladzi i na tej podstawie gorączkującego i nagiego człowieka odesłano pieszo do Czeladzi, gdzie chory przybył o g. 5 popoł. Pomimo, że Magistrat czeladzki o tej porze był nieczynny, chorego ulokowano narazie w miejscowym szpitalu, następnego zaś dnia odwieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie. Ponieważ szpital powiatowy nie posiada oddziału dla chorych umysłowych, zażądał od Magistratu czeladzkiego zabrania na drugi dzień chorego. W międzyczasie Magistrat w Czeladzi ustalił, że chory nazywa się S. Maćkowski, pochodzi z powiatu Stopnickiego i że przez kilka miesięcy pracował w Dąbrowie, to też chorego odwieziono z powrotem do Dąbrowy. Tutaj towarzysze narazie nie chcieli zaopiekować się nieszczęśliwym, tłomacząc się, że Magistrat urzęduje tylko do godz. 3 popoł. Dopero kiedy im udowodniono, że człowiek ten przebywał dłuższy czas w Dąbrowie i że w razie odmowy przyjęcia chorego pozostawi go się na ulicy, Magistrat zmuszony był zająć się nieszczęśliwym.

Ciekawa licytacja.

W swoim czasie pisaliśmy o pewnej licytacji w Dąbrowie, gdzie Magistrat jednemu z obywateli sprzedał meble domowe, wartości conajmniej 2 tys. zł. za 115 zł.

Wczoraj zaś odbyła się w Magistracie dąbrowskim również licytacja zasekwestrowanych rzeczy celem ściągnięcia zaległych podatków.

Tym razem sprzedawano wódkę i koniaki, wartości około 700 zł. Zdawałoby się że tego rodzaju artykuł znajdzie chętnych nabywców, tymczasem stało się inaczej. Licytowane rzeczy nabył... urzędnik Magistratu za 190 zł.

Narazie nie wiemy, czy podobne zał

twienie sprawy zgodne jest z przepisami, można tylko stwierdzić, że Magistrat wynalazł dowcipną formę przeprowadzania licytacji, gdyż bardzo możliwe, że urzędnicy magistraccy wkrótce nie będą nawet pobierać pensji, mając możność czerpania dochodów z licytacji, urządzanych przez Magistrat.

Czy podobny system rujnowania obywateli jest wskazany i celowy, wątpić należy, zwłaszcza, że jedna tylko, a istotnie bezcelowa przejażdżka do Wiednia miejskich dygnitarzy, kosztowała daleko więcej, niż zaległe podatki, dla których ściągnięcia trzeba było urządzać aż licytacje.

Ci nie świętują.

Pomimo dwuch ubiegłych świąt nie wszyscy świętowali. Mianowicie nieznani sprawcy włamali się do sklepu Klauzenstoka Jakóba w Sosnowcu (Piłsudskiego 10) skąd skradli towary galanteryjne, wartości 80 zł.

Kradzież futra.

W pociągu warszawskim dokonano niezwykłej bezczelnej kradzieży futra na szkodę Klata Augusta Oskarda z Sosnowca (Warszawska 6). Gdy pociąg był w pełnym biegu, otwarły się nagle drzwi przedziału, w którym znajdował się p. Klat i dwie panie. Na stopniach stał jakiś osobnik, który złapał nagle leżące futro p. Klata. Ten zorjentowawszy się z kim ma doczynienia chciał złodziejowi futro wydrzeć, jednakże bezskutecznie. Zatrzymano momentalnie pociąg i wszczęto poszukiwania za śmiałym złodziejem, jednakże nie odnaleziono go, gdyż ten przepadł jak kamfora wraz z futrem wartości 2000 zł.

Z mieszkania.

Mydlas Genowefa skradła z mieszkania Rune Urszuli w Sosnowcu (Targowa 9) bluzkę i pierścionek. Złodziejką zajęła się policja.

Zatrzymanie kieszonkowca.

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu został ujęty podczas usiłowania kradzieży kieszonkowej Karczmarski Józef bez stałego miejsca zamieszkania.

Awanturnicze towarzystwo.

Znani i często notowani w kronice policyjnej podkomisarjatu p. p. w Sielcu awanturnicy Miśkiewicz Kazimierz (Konstantynowska 23), Kolas Roman (Robotnicza 6) i Gola (Konstantynowska 25) upiwszy się rzetelnie w ub. niedzielę wieczorem zaczęli się awanturować. Znalazłszy się obok domu nr. 23 przy ulicy Konstantynowskiej, zaczęli dobijać się do mieszkania Dorosa Stanisława, rzucając przytem kamieniami w okna, które potrzaskali. Na odgłos awantury przybiegła natychmiast policja, zatrzymując na miejscu jednego z awanturników Miśkiewicza, pozostali zaś zdołali zbiec. Jednakże i ich odnaleziono i na całą nietrzeźwą trójkę spisano protokuł, poczem sprawę skierowano do sądu.

OFIARY.

złożone w naszej Administracji.

Dr. Nasiłowski zamiast powinszowań noworocznych na Komitet Ratunkowy składa zł. 10.

Antoni Kunicki zamiast powinszowań noworocznych na biedne dzieci składa zł. 5.

Zamiast powinszowań noworocznych.

Na komitet ratunkowy w Zagórzu złożyli dr. Godlewscy zł. 10.—wprost.

Groźba zlikwidowania Straży ogniowej ochotniczej.

MAGISTRAT SOSNOWIECKI WINIEN PRZYJŚĆ Z POMOCĄ.

Wczoraj w Magistracie sosnowieckim bawiła delegacja z ramienia Zarządu Straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu w sprawie przyjścia jej z pomocą, bo organizacji tej grozi zupełna likwidacja.

Od czasu powstania w Sosnowcu miejskiej Straży zawodowej władze miejskie przedewszystkiem zajęły się tą strażą, pozostawiając Straż ochotniczą własnemu jej losowi i do brej woli członków organizacji. Mimo, że tej dobrej woli było dużo, organizacja, mając bardzo nikłą pomoc z zewnątrz, robiła bokami i dziś stoi nad brzegiem przepaści.

Rozumiemy, że Straż ochotnicza w takiem mieście, jak Sosnowiec, w zmienionych obecnie warunkach nie spełnia już tej roli, co dawniej przed wojną i nie ogniskuje w sobie życia narodowego, społecznego i kulturalnego, jak to było dawniej, gdy pod niewinną formą Straży ochotniczej łączyli się ludzie społecznie uświadomieni. Obecnie w wolnem państwie energja społeczna skierowana jest na inne równie ważne placówki i działalność Straży ochotniczej sprowadzona została do właściwego zakresu.

A jednak organizacja ta ciągle ma jeszcze wartość.

Praktycznie rzecz biorąc, zdaniem fachowców, Straż zawodowa jest zbyt mała liczebnie, by mogła obsłużyć własne aparaty w razie większego pożaru. Należy się więc obawiać, że przy większym ogniu zabraknie Straży zawodowej odpowiednio wyszkolonych ludzi do pomocy. Najważniejszy jednak jest tu czynnik obywatelski. Nie tak może nie podnosi poziomu charakterów, jak możność przyjścia z bezinteresowną pomocą bliźniemu. W organizacji, która z góry wyklucza wszelki zysk natury osobistej łączą się ludzie dzielni, niebawiający narazić ani swej wygody, ani nieliczący się ze stratą czasu, byle spełnić obowiązek, podjęty z własnej nieprzymuszonej woli.

Rozumiejąc znaczenie moralne Straży ochotniczych, Rząd w jednem z ostatnich swych zarządzeń, do niewielu organizacyj, mogących prowadzić przysposobienie wojskowe, zaliczył również i Straże. Ma więc takie prawo i Straż ochotnicza w Sosnowcu.

Magistrat sosnowiecki, który delegacji obiecał w sprawie Straży ochotniczej zająć stanowisko życzliwe, niewątpliwie słowa dotrzyma i organizacja ta, posiadającą najpiękniejsze tradycje, nie upadnie i w dalszym ciągu będzie grupowała w sobie najlepsze elementy społeczne i w dalszym ciągu będzie wychowywała kadry dobrych obywateli.

Sylwestrowe koleje kolejarza Gryty.

PRZEZ REWOLWER I NABOJE DO SZMALCU.

Na zabawę w Łazach, urządzoną przez straże ogniową i kolejową w magazynie kolejowym, przyszedł po północy, dokładnie upity, kolejarz **Jan Gryta**, znany policji i wielokrotnie za opilstwo karany. Ponieważ zachowywał się w sposób wysoce nieodpowiedni, został przez gospodarzy przy pomocy policji **wyproszony za drzwi**. Po wyjściu Gryta wydobył rewolwer i wystrzelił, wobec czego dwaj policjanci, pełniący tam służbę zaczęli go ścigać, wzywając **do oddania broni**.

Gryta ukrył się za najbliższym płotem, skąd **otworzył ogień przeciwko policjantom**.

Wystrzelawszy jednak cały dziewięcio strzałowy magazyn hiszpańskiego pistoletu „Eibar", korzystając z ciemności nocy rzucił się do dalszej ucieczki i dobiegłszy do swego mieszkania, zamknął się w niem. Na wezwanie policjantów drzwi wprawdzie otworzył, lecz **stanął w progu z siekierą w ręku** i oświadczył, że nie pozwoli ani się skrzywdzić, ani do siebie przystąpić.

Po krótkiej walce, policjanci rozbroili Grytę, a **zarządzona w jego mieszkaniu rewizja dała niespodziewane wyniki**. Oto prócz rewolweru i 35 naboi, **znaleziono kilkadziesiąt kilo wytopionego ze słoniny szmalcu**. Dziwnym zbiegiem okoliczności, w nocy z dnia 22 na 23 grudnia skradziono rzeźnikowi Gronskiemu z Łaz większą ilość słoniny, przyczem sprawcy pozostali nieznani. Aresztowanego Grytę oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Wiadomości ze Śląska.

Rokowania o 200,000 dolarów zrabowanych przez Niemcy reemigrantom polskim.

DZIWNE PRAKTYKI NIEMIECKICH WŁADZ GRANICZNYCH. — ZA DOLARY KWITKI, A POTEM ZDEWALUOWANE PIENIĄDZE.

Dnia 11 stycznia podjęte zostaną w Berlinie polsko - niemieckie rokowania handlowe i rozrachunkowe. Prezesem komisji rozrachunkowej jest **dr. Bielak, naczelnik wydziału skarbowego w województwie Śląskiem.**

Dowiadujemy się, że głównym przedmiotem rokowań w komisji rozrachunkowej będzie sprawa **zwrotu 200 tysięcy dolarów, odebranych w r. 1920 przez niemieckie władze graniczne reemigrantom polskim z Ameryki**, przejeżdżającym przez Niemcy i opuszczającym je przez Stentsch w pobliżu Zbąszynia. W czasie tym władze niemieckie, kierując się rzekomo przepisami dewizowemi, **przez szereg miesięcy obdzierały reemigrantów polskich z dolarów, wydając im wzamian kwitki mieszczącego się w Stentsch banku**, „Schwiebusserbank", który po jakimś czasie odsyłał poszkodowanym odebrane pieniądze **w zdewaluowanej walucie polskiej**. Naturalnie niema dwuch zdań, że rzekome „przepisy" niemieckie nie dotyczyły przejeżdżających jedynie przez Niemcy obywateli polskich i były tylko zasłoną **dla zasilenia ubogich w obcą walutę niemieckich kas państwowych.** Sprawa wykracza daleko poza etykę stosunków międzypaństwowych **i musi znaleźć sprawiedliwe zakończenie.** Konieczne jest to tembardziej, że poszkodowanymi są głównie **ubodzy rolnicy** ze wschodniej Małopolski, którym zarobione ciężką pracą w Ameryce pieniądze miały posłużyć do kupna ziemi i zagospodarowania się na roli.

Krociowe nadużycia podatkowe na Śląsku

ZNANY W KATOWICACH BANK POBIERAŁ NADMIERNE PROCENTY I UKRYŁ SZEREG PODATKÓW. — OBLRZYMIE OSZUSTWA FABRYKANTA WÓDEK.

Nie przeminęły jeszcze echa nadużyć podatkowych w szeregu przedsiębiorstw śląskich, gdy dochodzi nas wieść o dalszych knowaniach nieuczciwych firm na szkodę skarbu państwa.

Dowiadujemy się, że na skutek doniesienia **dwuch wydalonych urzędników**, władze skarbowe na Śląsku przeprowadziły **rewizję ksiąg handlowych** w Powszechnym Banku Kredytowym w Katowicach.

Rewizja ta dała sensacyjne wyniki, wykryła bowiem **nadmierne pobieranie procentów oraz podobno także fikcyjność kapitału zakładowego.** Prócz tego stwierdzono **ukrywanie szeregów podatków**, a więc obrotowego, giełdowego itp. Nadużycia podatkowe banku ukarze **mandatem karnym** Izba skarbowa, a sprawę nadużyć innego rodzaju **oddano prokuratorowi.**

Równocześnie z tym wypadkiem otrzymaliśmy wiadomość o **krociowych nadużyciach w fabryce wódek Jerzego Jenkersa** w Wapienicy pod Bielskiem. Oto w firmie tej, znowu na skutek doniesienia, tym razem nie wydalonych urzędników, lecz **zawiedzionych spólników**, przeprowadziły władze skarbowe rewizję ksiąg, która wydobyła na jaw **olbrzymie poprostu oszustwa na szkodę państwa**. O rozmiarach tych nadużyć świadczy najlepiej fakt, że na wieść doniesienia, Jenkers sam podniósł w zeznaniach podatkowych sumę swego dochodu o 71 tysięcy złotych. Jenkers zostanie ukarany mandatem karnym Kasy skarbowej w Bielsku, a **pozatem zajmie się nim również prokurator.**

Oba te wypadki nadużyć dają najlepsze świadectwo, jak mizerny „zysk" przynosi oszustwo.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek, dnia 4 b. m. „Cały dzień bez kłamstwa".

Wtorek, dnia 4 b. m. „Cnotliwa Zuzanna" — Tarnowskie Góry.

Środa, dnia 5 b. m. „Lakmé".

Środa, dnia 5 „Cały dzień bez kłamstwa" — Bielsko.

Czwartek, dnia 6 b. m. popołudniu o godzinie 3 „Kopciuszek".

Czwartek, dnia 6 b. m. wieczorem „Cnotliwa Zuzanna".

Niebezpieczeństwo zalewu G. Śląska przez mąkę niemiecką.

Od dwuch miesięcy G. Śląsk, a także inne dzielnice Polski importują owies niemiecki, który w Katowicach jest blisko o 5 zł. tańszy od owsa poznańskiego. Obecnie pojawia się niebezpieczeństwo zalewu G. Śląska przez niemiecką mąkę żytnią. Żyto w Polsce podnosi się stale w cenie, a potrzeba jeszcze tylko 2 zł. zwyżki, aby z rynku polskiego wyrugowane zostało przez żytnią mąkę niemiecką. Wiadomem jest, że rząd niemiecki przyznał eksporterom, za każde 100 kg. wywiezionej mąki, premję eksportową w wysokości 10 marek niemieckich. Ta wysoka premja pozwala młynom niemieckim płacić pokaźne ceny za żyto zagraniczne, tak, że gdy żyto w Polsce dojdzie do 41 — 42 zł., to ceny za mąkę niemiecką będą niższe jak za mąkę krajową. Wtedy zaś młyny w Polsce staną, a naprzeciw zobowiązania płatnicze wzrosną. Sprawę tę winni wziąć bacznie pod uwagę rolnicy i kupcy produktami rolnemi, bo chociaż słusznem jest, aby producenci otrzymali za swój towar odpowiednią cenę, to jednak zawyżone ceny płodów rolniczych mogą wywołać katastrofalne także dla rolnictwa skutki.

Z Sejmu śląskiego.

Najbliższe posiedzenie Sejmu śląskiego odbędzie się dnia 7-go stycznia. Na porządku dziennym znajdują się między innemi następujące ważne sprawy: sprawozdanie komisji budżetowej w kwestji ustawy skarbowej na pierwszy kwartał 1927 r., sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie pragmatyki służbowej dla nauczycieli w województwie Śląskiem, wniosek chrześcijańskiej demokracji zawierający projekt ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego, oraz wniosek Rady wojewódzkiego budżetu wojew. śląskiego na okres 1927 — 1928 r.

Powrót wojewody śląskiego.

Wojewoda śląski, dr. Grażyński, powrócił onegdaj z urlopu świątecznego do Katowic, a wczoraj przyjął delegację Rady miejskiej z Czerwionki w sprawach komunalnych.

Bezpłatne poradnie lekarskie Polskiego Czerwonego Krzyża.

Bezpłatne poradnie **przeciwgruźlicze** Polskiego Czerwonego Krzyża otwarte:

1) w Katowicach, ul. Andrzeja 9, codziennie od 12—1. Kierownik dr. Konien.

2) w Królewskiej Hucie, ul. Wandy 68, codziennie od 8—10. Kierownik dr. Spyra.

3) w Siemianowicach, ul. Sobieskiego 2, codziennie od 9—10. Kierownik dr. Heiman.

4) w Szopienicach w szpitalu gminnym, każda środa od 11—12. Kierownik dr. Ogan.

5) w Wielkich Hajdukach, ul. Szpitalna—Rewir, każdy czwartek od 12—1 Kierownik dr. Mierzowski.

6) w Rudzie ul. Kościelna w szpitalu miejskim, każdą środę od 3—4. Kierownik dr. Derek.

7) w Świętochłowicach w Starostwie pokój 36, codziennie od 8—10. Kierownik dr. Hessek.

8) w Rybniku w budynku starej szkoły we wtorki i piątki od 6—7 wiecz. Kierownik dr. Kehle.

9) w Cieszynie w gminnym urzędzie zdrowia, każdy piątek od 4—6. Kierownik dr. Karell.

10) w Bielsku ul. Blichowa 62, każdą środę od 5—6. Kierownik dr. Baum

Konfiskaty.

Onegdaj został skonfiskowany 325 nr. „Breslauer Neueste Nachrichten“ za artykuł „Zjazd związku wschodniego“. Artykuł ten kwestjonował przyłączenie Górnego Śląska do Polski. Postanowieniem Izby karnej w Katowicach, konfiskata ta została zatwierdzona.

Dolar w Katowicach.

Wczoraj płacono w Katowicach za dolara w obrotach międzybankowych od 9.02 zł. do 9.03 przy tendencji nieco mocniejszej.

Fatalna omyłka.

Na granicy niemieckiej w okolicy Lublińca, policja zaaresztowała obywatela ziemskiego z okolic Warszawy, p. Tadeusza Sommera, pod podejrzeniem, że jest on jednym ze zbiegłych w dzień wigilijny z warszawskiego więzienia na „Pawiaku“ komunistów, a mianowicie Zdziarskim. Podejrzenie wynikło z niezwykłego podobieństwa rysów p. Sommera do fotografji Zdziarskiego, umieszczonej w pewnym dzienniku. Po wyjaśnieniu sprawy ofiara fatalnego zbiegu okoliczności znalazła się po jednodniowym areszcie, na wolności.

Krwawa tragedja w Świętochłowicach.

W ubiegłą niedzielę miała miejsce w Świętochłowicach na G. Śląsku straszna tragedja, która poruszyła całe miasto. Mianowicie jak zwykle około 9 rano 23 letni Franciszek Mazur odwiedził swoją narzeczoną, niejaką Marję Frohlich. W czasie tej wizyty doszło, z niestwierdzonego dotychczas powodu, do ostrej wymiany słów między matką p. Fröhlich, a Mazurem. W pewnym momencie sprzeczki Mazur wydobył z kieszeni browning i oddał kilka strzałów do matki i córki, na szczęście lekko je tylko raniąc, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona o wypadku policja, po całodziennem, daremnem poszukiwaniu za zbiegiem, dowiedziała się około 8-ej godziny wieczorem, że Mazur powrócił do swego mieszkania. Tam też postanowiono go aresztować. W chwili jednak, gdy policja przekroczyła próg mieszkania Mazura, ten znowu wydobył brauning i oddał kilka strzałów do policjantów, w końcu zaś, widząc, że nie ujdzie karzącej ręki sprawiedliwości, celnym strzałem w skroń położył się trupem na miejscu.

Kronika Zawiercia.

Przy rozpoczęciu nowego roku.

Aby zadośćuczynić zadawnionej tradycji, kilku mieszkańców Zawiercia, witając rok nowy, postarało się, oczywista w stanie nietrzeźwym, o wzniecenie burd i awantur. Pod opieką policji rozpoczęli rok: Zasada Jan, zamieszkały przy ul. Kościuszki, na Zasadę spisano protokuł o opilstwo i publiczne pogwałcenie przyzwoitości, Jabłoński Jan, zamieszkały przy ul. Porębskiej 21, jedynie dzięki napotkanemu posterunkowemu nie nocował w rowie przydrożnym, wreszcie Dworak Stanisław zamieszkały przy ul. Szkolnej 125, by dać ujście instynktom swej szerokiej natury, wszczął po pijanemu awanturę, za którą odpowiadać będzie przed sądem pokoju.

Zwyrodnienie.

Niskie instynkty znajdują coraz częściej dostęp do charakterów nawet małoletnich. Apolonjusz Bilnik, lat 12, zamieszkały przy ulicy Kościuszki, w gorącej sprzeczce uderzył nożem swego kolegę, zamieszkałego w tym samym domu, Antoniego Adamczyka, lat 17, raniąc go poważnie w głowę, na wysokości skroni. Wypadek ten winien być przestrogą dla rodziców, którzy, wychowując swe dzieci, w pierwszym rzędzie dbać muszą o ich poziom moralny.

Kradzież.

Ostatnio pisaliśmy o schwytaniu Eugenjusza Sroty, który ukradł zegar ścienny w szkole im. T. Kościuszki. Po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa, Srotę wypuszczono na wolność, którą czemprędzej wykorzystał dla popełnienia drugiej kradzieży. Tym razem łupem jego stała się t. zw. laż. jest to żelazne wiązanie szyn kolejowych, które Srota starał się ukraść z dworca, został jednak ujęty i po dwuch dniach swobody, ponownie osadzony w areszcie.

Komorne w obecnym kwartale.

Z dniem 1 stycznia r. 1927 zdrożało komorne o 6 procent, t. zn., że o taki procent zbliżyło się ku stawkom przedwojennym. A więc:

1) komorne od lokali jedno- i dwuizbowych (jeden pokój z kuchnią lub sama kuchnia) — wynosić będzie 43 procent opłaty przedwojennej.

2) komorne od lokali prywatnych 2—3-pokojowych i kuchni, handlowych i przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa 4-tej kategorji, rzemieślniczych, wykupujących świadectwa 8-ej kategorji — osiągnie 72 procent wysokości przedwojennej:

3) komorne od lokali prywatnych 4—6-pokojowych, większych ponad 3 pokoje i zajętych przez szkoły i zakłady wychowawcze, zarejestrowane przez władze oświatowe, zajętych przez współdzielnie robotnicze, związków zawodowo-robotniczych, mieszczących pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa 6-ej kategorji bez względu na wielkość lokalu — wyniesie 77 procent z przed wojny;

4) komorne od lokali prywatnych powyżej 6 pokoi, sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które przed wojną komorne wynosiło mniej niż 600 rubli, zajętych przez pensjonaty (pokoje umeblowane), pod pracownie, nie połączone z mieszkaniem — osiągnie 82 procent przedwojennego:

5) komorne od lokali, zajętych przez hotele, od sklepów i pomieszczeń przemysłowych i handlowych, nie wymienionych wyżej — 87 procent stawki przedwojennej:

6) komorne od budynków fabrycznych osiągnęło już normę przedwojenną.

Lokatorzy pierwszej kategorji mieszkań opłacać będą komorne, równające się ilości złotych, powstałych z pomnożenia ilości rb. (komorne przedwojenne) przez 1 zł. 30 gr. z ułamkiem 0,14 gr.; lokatorzy drugiej kategorji — z pomnożenia ilości rb. komornego przedwojennego przez 1 zł. 95 gr. (z ułamkiem 0.52 gr.): lokatorzy trzeciej kategorji mieszkań będą mieli do zapłacenia komorne, równające się ilości rb. komornego przedwojennego, pomnożonej przez 2 zł. i 4 gr. z ułamkiem (0.82 gr.): czwarta kategorja mieszkań płacić będzie ilość złotych, otrzymaną z pomnożenia komornego przedwojennego przez 2 zł. 17 gr. z ułamkiem (0,72 gr.) i wreszcie piąta kategorja ilość rb. komornego przedwojennego przez 2 zł. 31 gr. z ułamkiem (0.42 gr.), otrzyma stawkę obowiązującą do zapłacenia.

Pod przedwojennem komornem rozumie się komorne, płacone w czerwcu r. 1914.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowy cennik hurtowy na wyroby alkoholowe.

Władze skarbowe otrzymały rozporządzenie ministra skarbu, zmieniające z dniem 1 stycznia 1927 roku ceny sprzedażne spirytusu i wódek monopolowych, opłaty skarbowe od spirytusu oraz stawki kosztów własnych spirytusu oczyszczonego.

Rozporządzenie to ustala następujące ceny sprzedaży za 1 hektolitr spirytusu monopolowego w składach, wyznaczonych przez dyrekcję Państw. Monopolu spirytusowego:

Za spirytus oczyszczony do wyrobu wódek czystych oraz dla aptek, szpitali i do wyrobu alkoholu absolutnego 990 zł.; do wyrobu wódek gatunkowych itp. zł. 1.125; na cele lecznicze domowe, naukowe i do wyrobu przedmiotów spożywczych — zł. 1.305; do wyrobu perfum, wody kolońskiej itp. — 500 zł.; do wyrobu środków leczniczych syntetycznych — 150 zł. za spirytus surowy lub drugie gatunki rektyfikatu do wyrobu octu — zł. 125; za spirytus oczyszczony na wszelkie inne cel przemysłowe — zł. 150; za spirytus surowy lub poślednie gatunki rektyfikatu na cele przemysłowe — zł. 140, — przyczem przy wszystkich wymienionych gatunkach za spirytus podwójnie oczyszczony i niefiltrowany, pobierane będzie o 10 zł., zaś z aspirytus podwójnie oczyszczony i filtrowany o 15 zł. drożej od cen powyższych.

Za 1 hektolitr 100-stopniowego spirytusu skażonego (denaturatu) 130 zł. Wszystkie powyższe ceny rozumieją się bez naczyń.

Czyste wódki monopolowe, łącznie z butelką, od 1 stycznia 1927 roku kosztują mocy 40 proc. — 1 litr w hurcie zł. 5.01, w detalu zł. 5.45; trzy czwarte litra w detalu zł. 4.13; pół-litra w hurcie zł. 2.58, w detalu zł. 2.80; ćwierć litra w hurcie zł. 1.34, w detalu 1.45; mocy 45 proc. — 1 litr w hurcie zł. 5.54, w detalu zł. 6; trzy czwarte litra w detalu 4.53; pół litra w hurcie zł. 2.81, w detalu zł. 3.05; ćwierć litra w hurcie zł. 1.48, w detalu zł. 1.60; wyborowe 45 proc. 1 litr w hurcie zł. 6.24, det. zł. 6.90; pół litra w hurcie zł. 3.19, det. zł. 3.50; ćwierć litra w hurcie zł. 1.66, det. zł. 1.80.

Opłaty skarbowe łącznie z dodatkiem na rzecz związków komunalnych z dniem 1 stycznia 1927 roku wynoszą od 1 hektolitra spirytusu 100-stopniowego, wyrabianego w kraju — zł. 750, od spirytusu i przetworów spirytusowych, przywożonych z zagranicy oraz obszarów nie objętych ustawą o monopolu spirytusowym — 1.000 zł.

Cenę kosztów własnych spirytusu oczyszczonego wspomniane rozporządzenie określa w wysokości 150 zł. za 1 hektolitr spirytusu 100-procentowego.

Zmiana przepisów o lichwie pieniężnej.

Z dniem 2 stycznia 1927 r. weszło w życie rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości, zmieniające częściowo ostatnie rozporządzenie o lichwie pieniężnej z dnia 7-go września ub. r.

W myśl nowego rozporządzenia, przy pożyczkach terminowych oraz na zastaw papierów wartościowych, towarów i ruchomości, przy dyskoncie weksli, na rachunkach debetowych kredytu otwartego, dalej od gwarancyj, udzielanych z tytułu [illegible], wreszcie od gwarancyj, udzielanych w formie indosu na wekslu i in. — korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 15 procent w stosunku rocznym.

Wymieniony procent nie obejmuje zwrotu kosztów, porta, lamna i opłat stemplowych oraz nie obejmuje prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać ćwierć procent kwartalnie od większej sumy obrotu po potrąceniu salda i pozycyj frankowych.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 15 procent w stosunku rocznym tytułem procentu i prowizyj od udzielanych pożyczek oraz aż do odwołania, 2 procent miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek, tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

Umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed dniem 2 stycznia 1927 r., w których korzyści majątkowe wyższe ponad przytoczone normy nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, iż korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności, przyczem jednak termin ten nie może przekraczać dnia 1 lutego 1927 roku.

Kronika gospodarcza.

KAMPANJA CUKROWNICZA 1926—27 zbliża się ku końcowi. Przebieg kampanji jest normalny. Przeciętna zawartość cukru w burakach wyniosła w październiku 17.63 procent. Ogólna produkcja wyniesie w obecnej kampanji prawdopodobnie 490.000 ton, a więc o 31.000 ton mniej, niż w kampanji ubiegłej.

FABRYKA SAMOCHODÓW „URSUS“ w Czechowicach pod Warszawą rozpocznie w pełni swą pracę już z końcem stycznia. Wszystkie maszyny i obrabiarki, zamówione w Ameryce i Anglji, a stanowiące ostatnie zdobycze techniki, nadeszły już. Produkcja obejmie początkowo jedynie samochody ciężarowe typu Spa, a to cztero- i sześciotonowe. Pierwsze samochody ciężarowe „Ursusa“ ujrzą światło dzienne przed końcem pierwszej połowy 1927 r.

NOWA FABRYKA KALAFONJI. W ostatnim czasie „Starachowice“ przystąpiły do budowy fabryki kalafonji systemem ekstrakcyjnym, obliczonej na produkcję około pięćdziesięciu wagonów rocznie.

Z giełdy warszawskiej.

Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 3.1 1927.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 10.00. Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 85.00—84.25, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Spiess 55.00, Zgierz 0.95—1.10, Elektryczność 0.09, Czersk 0.32, Częstocice 1.10, Michałów 0.22, Cukier 2.90—2.92—2.90, Firlej 26.75—27.75, Łazy 0.16, Wysoka 4.10, Węgiel 70.25—70.00, Cegielski 16.00—16.00, Modrzejów 3.75, Ostrowiecki 8.40—8.45, Rudzki 1.08, Starachowice 2.06, Borkowski 1:15, Spirytus 1.70—1.75.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.77, Paryż 35.63, Wiedeń 127.30, Praga 26.72 Włochy 40.50, Belgja 125.55, Budapeszt 157.76, Szwajcarja 174.30, Holandja 361.10 Sztokholm 141.30.

Tendencja dla akcyj utrzymana a dla walut słaba.

Dla głodnych m. Dąbrowy.

Lista ofiar złożonych na rzecz Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie, zamiast powinszowań noworocznych.

Po 1 zł.: Marja Kalińska, Zajdlik, Mickiewiczowa, Comberzyński, Żurek, W. Grajdek Bałchowski, Cyryl Ferel, Michalak Franciszek, Aksamit Wincenty, Nawee F., Wilk Jan, Bujakowski W., J. Chmurak, Kaźzek, Popławski, Musialik, Flak Maciej, J. Pestalkowski, Elwanotowski, Imach, Sitko, Witkowicz, Grzynka, Gwóźdź, J. Koralewski, Głuchiński, S. Skórka, Czemeda, Banasik, J. Frysztacki, Strzemiński, Musialik, Naglerski, Szafunysz, Brodziński, Stankowski, W. Kazałowski, Anioł, A. Świerczewski, Goszkowski, Piotr Gęca, F. J., W. R., St. Ch., Bemówna, Al. Halcmanówna, R. Gasiekiewicz, M. Didesówna, M. Walewski, Z. Falach, Stefański, A. Saframski, Buczek, Wilczyński, A. Fintecka, M. Ziębina, Zięba, Kwarta, Stręczyńska, Machnicki, M. Ziębina, Al. Kraure, S. Mirek, S. Wilczyński, Krężel S. Szczyga, J. Sławkowski, Wasikowski, A. Gosiewicz, Ciągała, Ratusiński, Solderaj, Jeczmyk, A. Kasprzyk, J. Wnorowski, J. Bitner, Witkowski, Dyba, J. Frątczak, Chomelo, Kąsik, Kułczyk, J. Lewicka, J. Zamska, J. Szkupowa, J. Logierówna, Kuleszanka-Janosińska, J. R. R. Rak, B Strzech, J. Schabowski, Leśkowa, Wł. Mazurkiewicz, S. Maszewska, J. Dernagała.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kronika Olkuska.

Walka zgruźlicą.

Pow. Kasa chorych w Olkuszu sprowadza w najbliższym czasie film p. t. „Walka z gruźlicą“, dług. 1600 mtr., który będzie wyświetlany we wszystkich środowiskach przemysłowych pow. Olkuskiego, gdzie jest prąd stały. Pożądanem jest, aby ludność danej miejscowości, gdzie będzie wyświetlany film, tłumnie pośpieszyła obejrzeć obraz. Wejście bezpłatne.

Opłatek w „Sokole“ sławkowskim.

„Sokół“ sławkowski urządził w dniu 25 b. m. w ochronce tradycyjny opłatek dla swych członków i zaproszonych gości. Okolicznościowe przemówienie wygłosili: ks dziekan Kowalski, ks. pref. Pytlewski, naczelnik druh Sujkowski i druh Chadziński. Pozatem chór sokoli odśpiewał kolendy, a pp. Adamczykówna i Baran — wykonali deklamacje. Kilka godzin spędzono [illegible] miłego nastroju.

Echa rzekomej kradzieży broszki.

W swoim czasie mieszkaniec Olkusza przybyły z Ameryki, p. Glikstein, posądzony był przez kupca z Dąbrowy, p. Rosena o kradzież broszki podczas konkurów do jego córki, o czem była obszerna wzmianka w „Kurjerze“. Obecnie p. G. prosi o sprostowanie, że posądzenie to spowodowane było chęcią zmuszenia go do ożenienia z córką sprytnego kupca. później bowiem oskarżenie cofnięto, p. G. okazał dowód umorzenia sprawy przez władze prokuratorskie w Sosnowcu.

Z całej Polski.

KOMISARZ RZĄDOWY DLA LWOWA?

Coraz pewniejsze i konkretniejsze chodzą pogłoski o bliskiem zamierzonem rozwiązaniu tymczasowej rady miasta Lwowa wraz z prezydjum i mianowaniu komisarza rządowego. Jako kandydata na komisarza wymieniają wiceprezydenta Chlamtacza.

NACZELNIK WIĘZIENIA W WIĘZIENIU!

W sądzie okręgowym w Grudziądzu odbyła się tajna rozprawa przeciw naczelnikowi więzienia Strońskiemu, który zniewolił jedną z kobiet, odsiadujących więzienie. Stroński skazany został na 7 miesięcy więzienia.

WODOCIĄGI I KANALIZACJE W KIELCACH.

Dnia 18 grudnia ub. r. bawili w Kielcach inżynierowie firmy „Ulen et Comp., przedstawiając Magistratowi pierwszy projekt wodociągów i kanalizacji, które ma wykonać firma „Ulen et Comp.“ Magistrat rozpatrywał ten projekt, wprowadzając pewne poprawki i uzupełnienia.

UCIECZKA SKOMPROMITOWANEGO NIEMCA.

Pastor ewangelicki Kammel, zamieszany w aferę przemytniczą wicekonsula niemieckiego w Poznaniu. Schmidta, zbiegł z Poznania, przypuszczalnie do Niemiec. Pastor Kammel był przewodniczącym hakatystycznego towarzystwa pod nazwą „Verein fuer innere Mission“ w Poznaniu. Na spółkę z Karolem Jacobem, dyrektorem „Papierodruku“, również zaciekłym hakatystą, przemycał z Niemiec maszyny do pisania „Continental“ przy wydatnej pomocy wicekonsula niemieckiego Schmidta, który towar przewoził przez granicę, legitymując go jako bagaż dyplomatyczny.

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI W KRAKOWIE.

Władze kontroli skarbowej krakowskiego urzędu akcyz i monopoli wykryły w mieszkaniu Abrachama Grinberga przy ulicy Paulińskiej gorzelnię, prowadzoną na szeroką skalę. Aparaty i maszyny skonfiskowano. Aresztowano trzy osoby, których nazwiska trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

POSTERUNKOWY Z ŻYRARDOWA ZABÓJCĄ

W dniu Nowego Roku w Żyrardowie przy ul. Teklinowskiej, Antoni Curlewicz, z tamtejszej szkoły posterunkowych, podczas bytności w mieszkaniu niejakiej Oskiery, strzelił z rewolweru do swej narzeczonej, Józefy Oskiery (lat 21), robotnicy zakładów żyrardowskich. Strzał trafił w lewą pierś, Ciężko ranną przewieziono do szpitala żyrardowskiego, gdzie następnego dnia tj. w ub. niedzielę zmarła. Powodem zabójstwa jest zawód miłosny. Posterunkowego Curlewicza rozbrojono i osadzono w areszcie.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.

W wieczór sylwestrowy Henryk Boliniewicz, technik mierniczy, zamieszkały w Żyrardowie, przyszedł do mieszkania rodziców swej narzeczonej Ireny Zambrzyckiej, robotnicy z zakładów żyrardowskich. Boliniewicz po krótkiej wymianie słów ze swą narzeczoną, strzelił jej w skroń i zabił ją na miejscu. Natychmiast po tem Boliniewicz szybko opuścił mieszkanie Zambrzyckich i przyszedłszy do mieszkania swoich rodziców, wystrzałem w głowę pozbawił się życia. Powodem zabójstwa i samobójstwa było odmowa zezwolenia rodziców na małżeństwo.

POŻAR WIELKIEJ FABRYKI W ŁODZI

W Łodzi spłonęła wielka fabryka włókiennicza Adolfa Heidla, mieszcząca się przy ul. Kopernika nr. 51. Straty wynoszą przeszło pół miljona złotych.

Ewolucja przemysłu niemieckiego.

Nietylko karykaturalne okulary, wrzaskliwy jazz-band, epileptyczna murzynomanja i inne tego rodzaju dziwactwa estetyczno-kulturalne są pochodzenia amerykańskiego. Stanom Zjednoczonym zawdzięczamy również tayloryzm — najdoskonalszą dziś formę zorganizowanej pracy, w zastosowaniu do przemysłu, zwaną standaryzacją lub narmolizacją.

Przedmioty codziennego użytku odznaczają się nieprawdopodobną, a z punktu widzenia praktycznego, absolutnie zbędną różnorodnością wzorów, formatów i wymiarów: wystarczy wspomnieć, że istnieje przeszło 200 fasonów męskich kołnierzyków! Z tym anormalnym stanem rzeczy postanowili zerwać leaderzy businessowi, niwelując tę wybujałą indywidualność fabrykacji do kilku starannie i celowo obmyślanych typów.

Następstwa reformy okazały się wprost olbrzymie — uproszczona produkcja masowa, zmniejszając poważnie koszty wyrobu, oszczędzając znakomicie pracę ludzką, umożliwiła, bez obniżania zarobków, wydatną redukcję cen sprzedażnych, a przeto i zwiększenie obrotów towarowych. Poziom dobrobytu materjalnego i kultury życiowej podniósł się w sposób widoczny. Zbytecznem byłoby chyba wymieniać nieskończenie długi już szereg powszechnie znanych przykładów, wystarczy wskazać zdumiewający rozwój zakładów samochodowych Forda, będącego fanatycznym wyznawcą nowej religji ekonomicznej.

Hasło standaryzacji najszybciej i najgorliwiej z pomiędzy wszystkich bodaj krajów europejskich przyswoiły sobie Niemcy, stosując je szeroko w swoim przemyśle, jako uniwersalny środek na liczne dolegliwości natury gospodarczej, które od dłuższego czasu trapią naród cały. „Berliner Tageblatt“ poświęcił nawet temu zagadnieniu ostatnio specjalny dodatek o następującym znamiennym nagłówku, wydrukowanym wielkiemi literami: „Rozum ekonomiczny plus smak estetyczny równają się normalizacji“.

Nawiasem mówiąc, ta matematyczna metoda wyprowadzania i formułowania zasad ekonomicznych doskonale charakteryzuje umysłowość niemiecką: jest ona zamknięciem pracy twórczej w ramach dogmatycznej dyscypliny. Temu może zmechanizowanemu, lecz miarowemu rytmowi w dużej mierze przypisać należy żywotną odporność narodowego organizmu. I jeszcze jedna, kapitalnej wagi konsekwencja: połowiczność w takich razach nie istnieje — normalizuje się z energją, systematycznie wszystkie już dziedziny wytwórczości aż do sztuki, zwłaszcza dekoracyjnej, włącznie. Przeprowadza się standaryzacyj ną edukację smaku estetycznego, urządzenia mieszkań, nawet mody, chwilowo, coprawda, tylko męskiej, wydawnictw książkowych etc.

Nie ulega wątpliwości, że wpływ na jakościową i ilościową normę „Existenzminimum“ okaże się doniosły. Obniżenie cen sprzedażnych na większość towarów, włączając niektóre przedmioty zbytku, uprzystępni szerokim masom dorobek kulturalny i pewien komfort materjalny, będące dotychczas przywilejem warstw zamożnych. Życie przeciętnego obywatela stanie się łatwiejszem, zbogaci się skala jego przyjemnych wrażeń, ogólny poziom cywilizacyjny będzie wtedy odpowiednio wyższy itd.

Nie bacząc jednak na wszystkie te bezsprzecznie ponętne perspektywy dobrobytu in spe, już rozlegają się w Niemczech głosy, zwracające uwagę społeczeństwa na odwrotną stronę standaryzowanego... medalu, ostrzegają przed zbyt krańcowym w tym kierunku entuzjazmem. A więc normalizacja przemysłu, zastępując w coraz liczniejszych wypadkach pracę rąk ludzkich — pracą maszyny, potęguje i tak ostry dziś kryzys bezrobocia. Stany Zjednoczone nie mają powodu żywić tego rodzaju obaw, gdyż w Ameryce, dotychczas przynajmniej, popyt na siły robocze jest dostatecznie duży. Pozatem, normalizacja stosowana, jak to czynią obecnie Niemcy, we wszystkich dziedzinach pracy bezkrytycznie, musi na dłuższy okres wpłynąć bardzo ujemnie na wyobraźnię twórczą człowieka, będącą w gruncie rzeczy najistotniejszym przecież źródłem postępu. Atmosfera szematyzmu działa zabójczo na inwencyjność umysłową, przypominają inteligenci niemieccy.

Z życia aktorów filmowych.

Przed dwudziestu laty „girls“ i młodzież amerykańska miały jedno marzenie: New-York, to uosobienie wszystkich dozwolonych i niedozwolonych radości życia. Dzisiaj urok New-Yorku rozwiał się na rzecz jego następcy Los Angeles, szczodrze rozdającego

wieńce sławy i bajeczne honorarja.

Do Hollywood przybywają miljony osób w nadziei zostania gwiazdą w rodzaju Valentino, albo Mary Pickfort. Istnieją specjalnie zorganizowane towarzystwa w tym celu, aby zbiegów odstawiać z powrotem do domów rodzinnych, a na dworcu w Los Angeles czuwają detektywi, rewidujący papiery i żądający poświadczeń na

pozwolenie angażowania się.

Artyści, a specjalnie statyści dostarczani są przez agencje, przyjmujące zgłoszenia. Jak Hagenbeck z Hamburga rozsyła na żądanie zwierzęta do menażerji, tak agencje te zaprowidują „materjałem ludzkim“ przedsiębiorstwa kinowe. To porównanie nie jest bynajmniej przesadzone. Dzisiaj u Mac Senneta potrzebują tuzina łysych, trzech garbatych i jednego olbrzyma. Agent przewraca kartki notatek, gdzie oznaczone są zawody i szczególne znaki fizyczne zgłoszonych i uskutecznia zamówienie. Innym razem chodzi o znalezienie osobnika o odstających uszach, albo kobietę o ogromnym podbródku; czasem znów potrzebny jest koniecznie człowiek, zupełnie

podobny do Lloyd George'a.

Takie zamówienia są najczęstsze, toteż wszystkie sławne osobistości, jak Mahomet, Lincoln, król angielski, mają swoje sobowtóry w Hollywood. Każdy z dyrektorów wie, że pewna Miss Staples posiada najpiękniejsze nóżki w świecie, toteż zastępują one niejednokrotnie raz nogi „gwiazdy“, jeżeli te nie są zbyt fotogeniczne.

Mężczyźni brodaci i posiadacze faworytów są bardzo rzadko poszukiwani, natomiast niewolników i strażników rekrutuje się łatwo z ludności miejscowej, obfitującej w typy herkulesowe. I często w roli siłacza, niosącego np. lektykę Kleopatry, miejscowi widzowie poznają bez zdziwienia

twarz czyścibuta z rogu ulicy.

Ogólną treścią rozmów jest życie prywatne „gwiazd“ filmowych, ich honorarja i krytyka ich gry. „Kolonja“ śledzi z zaciekawieniem stosunek dyrektorów do podwładnych: wszystkim jest wiadome, że Mary Pickfort jest łagodna i posłuszna wobec reżysera, inne znów, jak Mona Ferber są kapryśne do niemożliwych granic. Niektóre przychodzą do studio, kiedy im się podoba, wychodzą o każdej porze, zmieniają treść sztuki własnowolnie, a robią to wszystko podobno za poradą impresarjów, aby wyróżnić się od innych i zwrócić na siebie uwagę.

Reklamowanie artystek i „gwiazd“

odbywa się przeważnie za pomocą trzech sposobów. Pierwszym jest unoszenie się nad swojem szczęściem w małżeństwie. „Gwiazda“ w każdej chwili swojego życia jest, albo zamężna, i wtedy słyszy się hymny pochwalne na cześć ogniska domowego, albo w okresie rozwodu, po dokonanym już nowym wyborze, i wtedy znów zachwyty dla następcy.

Drugim sposobem są liryczne uniesienia nad serdecznością, pełną uszanowania, jaką „gwiazda“ odczuwa wobec matki-staruszki. Czasem zdarzają się przytem sceny komiczne, bo w chwili, gdy nowojorski miesięcznik rozwodzi się ze wzruszeniem nad przywiązaniem Miss Vinston do matki, dziennik w Los Angelos donosi, iż ta sama Miss Vinston wytacza matce

proces za roztrwonienie jej majątku.

Trzecim sposobem jest adoptowanie dziecka przez „gwiazdę“; szczególnie jest to dobrze widziane, jeśli gwiazda grywa rolę kobiety-„wampira“, bo w ten sposób daje dowód dobroci i łagodności charakteru, odkupując tem niesympatyczne role, które kreuje dla filmu.

Hollywood należy do najmoralniejszych miejscowości świata. Niezliczona ilość stowarzyszeń, złożonych przeważnie z kobiet, czuwa nieubłaganie nad czystością obyczajów, a aresztowania, dokonane przez nie, mają moc prawną i władzę wykluczenia winnej jednostki z „kolonji“. Przy angażowaniu artystów

wprowadzono „kluzulę moralności“,

dającą szefowi prawo natychmiastowego rozwiązania kontraktu, w razie gdyby prywatne życie danego artysty dało powód do niezadowolenia lub skandalu.

Stworzono nawet oddziały „policewoman“, czuwających nad moralnością ulicy, zamykających każdego zuchwałego mężczyznę, któryby odważył się przemówić do kobiety, której nie był przedstawiony. Najciekawszem w tej inowacji jest, że taka kobieta-detektyw, często młoda i ładna, nie zadawala się czekaniem na winnego, ale za oficjalnem pozwoleniem

działa, jako agent-prowokator.

Zaczepia przechodnia, uśmiecha się do niego, a kiedy rybka złapie się na przynętę, jazda na posterunek.

Tak płynie życie w tem oryginalnem i nawskróś nowoczesnem mieście.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 5 I 1927 r. o godz. 10 rano przy ul. Czeladzkiej i Gzichowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, stanowiących własność Władysława Gąsiorowskiego i Jadwigi Andraurowej zamieszkałych w Będzinie na pokrycie należności skarbowych.

Sekwestrowane towary składają się z paruset butelek wódek i likierów oszacowanych do licytacji na ogólną kwotę zł. 2420, które na podstawie art 1070 Ust. P. Cyw. mogą być sprzedane i niżej szacunku.

W licytacji mogą wziąć udział osoby, posiadające prawo sprzedaży wódek i likierów.

Będzin, dnia 31 XII 1926 r.

28 Sekwestrator Zagórowski.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1030 U P. C. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1927 r. w Olkuszu o godz. 10 tej rano u Ignacego Piechowicza w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez licytację masy spadkowej Ignacego Piechowicza, opisanej w dniu 21 i 22 czerwca i 20 lipca 1927 roku, oszacowanej na 4003 zł. 50 gr.

Komornik sądowy
Wewerek

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od piątku dn'a 31 grudnia 1926 r. do środy 5 włączn e
Niespodzianka Noworoczna dla naszych bywalców kina! Najpotężniejszy arcyfilm świata jaki dotychczas ukazał się w dz edzinie kinematografji

KURJER CARSKI

10 AKTÓW.

W rolach głównych: król ekranu I. Mozżuchin i N. Kowanko

UWAGA: Bilety ulgowe za kuponami nie ważne.

ś. † p.

ANTONI WEJGETNER

Kupiec miasta Sosnowca

po krótkich cierpieniach zmarł dn 3-1-27 roku, przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania przy ulicy Bukowej nr. 5 do kościoła parafjalnego w Starym Sielcu nastąpi w środę, dn. 5 stycznia 1927 r. o godzinie 2-ej po południu, a po nabożeństwie na cmentarz miejscowy.

O czem zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

21 Matka, brat, siostra i szwagier.

ś. † p.

FELIKS KOTANIA

Urzędnik Sądu Okręgowego w Sosnowcu

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 1 stycznia 1927 roku, przeżywszy lat 24

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala na Pekinie nastąpi w dn. 4 stycznia 1927 r. o godz. 13 i pół do Kościoła parafjalnego w Sosnowcu, potem na cmentarz miejscowy.

W zmarłym straciliśmy zacnego i dobrego kolegę.
Cześć Jego pamięci.

25 Urzędnicy Sadowi okręgu Sosnowieckiego.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zamieszkały w Będzinie ul. Małachowskiego 36, podaje do wiadomości, że w dniu 10 stycznia 1927 r. od godz. 10 rano w biurze Banku Kredytowego w Będzinie przy ul. Sączewskiego Nr. 13 na pokrycie należności Angielsko-Austrjackiego Banku, oddz. w Czerniowcach odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 1500 — składającego się z kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania, biurka amerykańskiego, szafy biurowej i stołów.

Bliższe szczegóły u Komorka.

30 Komornik Sądowy W Konopka.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 5. I. 1927 r. o godz. 10 rano przy ul. Modrzejowskiej nr. 78 odbędzie się licytacja ruchomości, stanowiących własność Wekselmana Moszka zamieszkałego w Będzinie na pokrycie należności skarbowych.

Sekwestrowane ruchomości na podstawie art. 1070 Ust. Post. Cyw. mogą być sprzedane i niżej szacunku.

Będzin, dnia 31-VII 1926 r.

29 Sekwestrator Zagórowski

Instytut Muzyczny

przyjmuje zapisy uczni do wszystkich klas praktycznych i teoretycznych.

Katowice, Teatralna 7 I p.

(obok teatru) 8125 6



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **"Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

8216 **A. Gąseckiego** w Warszawie, 41 Leszno.



Czopki hemoroidalne Gaseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5101





Uwaga! Tylko u nas można dostać najlepszy i najtaniej z powodu

Wyprzedaży Zegarków

30% taniej i najpewniej bo z pięcioletnią gwarancję dostaniesz w naszej firmie M. Poznański Warszawa, Nowy Świat 12.

Zegarki męskie kieszonkowe zł 9.50 w lepszym gat. 10.25 gr. Zegarek męski kiesz. bardzo płaski z sekundnikiem zł. 12,50 gr w lepszym gat. 13.75. Zegarek kieszonkowy płaski jak nóż, najnowszy, fason zł. 13.50 w lepszym gat. 21.75 **Zegarek kiesz. m Mozera 18 kamieni zł. 20.25.** Zegarek nikl na rękę zł. 15.50. Zegarek nikl. czworokątny ze świecącym cyferblatem zł. 17.50. w lepsz. gat. zł 19, Zegarek damski, niklowy zł. 14.25. w lepsz. gat. zł. 16.25

Zegarek damski z perłowej masy dubeltowy fantazyjny zł. 18.75 w lepsz. gat. zł. 20.25 Budzik okrągły, niklowy zł. 11.50 w lepsz. gat. zł. 13.15. Wszystkie zegarki na kamieniach szwajcarskich, dobrze wyregulowane, dajemy gwarancję piśmienną na 5 lat — do każdego zegarka dajemy łańcuszek niklowy, pozłacany, lub paseczek skórzany Klijentom z prowincji wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Jeżeli nasze zegarki nie spodobają się kupującemu, zamieniamy na inne lub przyjmujemy z powrotem. 8163-2



DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji kamieniach żółciowych** — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości** Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4.10 (z przesyłką). 5128-5

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kupię pianino (Klawier). Oferty z podaniem ceny: Fex. Siemianowice, ul. Bytomska 57 8157

Zakład fryzjerski do sprzedania w Zagórzu. Wiadomość Fabryczna 23 Dąbrowa 34

Sprzedam żakiet z kamizelką. Sosnowiec, Kołłątaja 5 m. 9 13

Odstąpię piekarnię w dobrym punkcie w Zagórzu Wiadomość Antoni Mazurek. 19

Lokale.

Dwa pokoje do wynajęcia Wiadomość Dąbrowa Okrzei 20, II piętro. 33

Poszukuję pokoju z kuchnią lub pokoju od zaraz. Zgłoszenia do adm pod „Nauczyciel“

Posady i prace.

Potrzebny samodzielny mechanik do fabryki gilz. Oferty pod „Mechanik“ do Kurjera Zachodniego w Dąbrowie.

Potrzebny człowiek samotny obeznany z gospodarstwem do jednego konia. Zgłaszać się Janota Czeladź Milowicka 71. 27

Odnajmę pokój umeblowany pannie lub panu izraelicie wiadomość Langer, Sosnowiec. Kowalska nr. 14. 16

Służąca potrzebna od zaraz do dzieci. Świadectwa wymagane. Dobre wynagrodzenie. Zgłaszać się Sosnowiec, Małachowskiego nr. 2 od 4—6, do lek.-dent. Judeyko. 15

Nauka i wychowanie.

ŚWIAT CAŁY staje ci otwarty gdy nauczysz się języka światowego Esperanto Zapisy na kurs 3-ymiesięczny do 14 stycznia w Pracowni Ramiarskiej „La ORNAMO“ Sosnowiec, Hale Targowe, ul. Kościelna. Afisze na ulicach 24

Wyuczam haftu białego, kolorowego maszynowego, szycia i kroju Sosnowiec, ul. Kołłątaja 5, Świderska. 14

Kursy kroju krawieczczyzny bielizny, również przyjmuje zamówienia na suknie, płaszcze. formy bibułkowe, manekiny. Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska 18

Różne.

„SALON DE BEAUTÉ“ dla pań. Pod kierunkiem wykwalifikowanej specjalistki kosmetyki został otwarty salon de Beauté przy ulicy Modrzejowskiej nr. 24 w Sosnowcu. Usuwa się sposobami najnowszemi wszelkie wady cery, kąpiele twarzy parowe „Vapofirem“, masaże ręczne i elektryczne, konserwacja urody, trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, manicure i pedicure. Starszy felczer M Frucht

Funkcjonarjusza Policji Państwowej z komisarjatu w Dąbrowie Górniczej proszonego na miejsce pobicia ul Miejska 7, dnia 17 grudnia 1926 (niedziela) upraszam o zgłoszenie się pod tymże adresem do gospodarza. Bardzo pilne. 31

Zaginął pies wilczur maści ciemnej proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Skwarczyński Grodula, Okrzei nr 24. 22

Zgubione dokumenty.

Roman Mistrzyk zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Będzinie, 8114

Józef Duchniewski zgubił książkę Kasy chorych nr. 132353 8144

Kozera Joachim zgubił kartę zwolnienia wyd przez 25 p. p. Piotrków. 8131

Zgubiono rewolwer browning Nr 176942 Odnieść za nagrodą Dąbrowa, Kr. Jadwigi 6 8168-3

Julian Mierzwa zgubił książeczkę Kasy chorych. 36

Zaginęła kontramarka wydana przez kopalnię „Hrabia Renard“ Andrzej Zaborski. 26

Pośpiech Walenty zgubił książeczkę Kasy chorych 4

Antoni Władysław unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i wyciąg z książ udności gminy Czajków pow. Wieluń. 17

Kazibudzki Robert unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. Łaskawy znalazca odda do administracji K. Z. Sosnowiec za wynagrodzeniem

---

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURIER ZACHODNI“.